Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 23 września 1936 r. Nr 261.

Atak na Madryt nastąpi niebawem

Teneriffa, 22. 9. (PAT). Tutejszy radioklub podaje, że 25 samolotów przeleciało nad Madrytem, zrzucając odezwy, wzywające ludność do poddania się i zawiadamiające, że atak na miasto nastąpi niebawem. Według twierdzenia radioklubu, nacjonaliści po zajęciu Maqueda będą za kilka dni na przedmieściach Madrytu. Komitet Iberyjskiej Federacji Anarchistów zażądać miał ustąpienia Largo Caballero i utworzenia komitetu, który by znacjonalizował wszystkie gałęzie przemysłu i zarządziłby mobilizację wszystkich mężczyzn od 17 do 45 lat, w celu stawienia czoła posuwaniu się wojsk płk. Yague na froncie Talavera.

Ofensywa powstańców na Madryt od południowego zachodu

Madryt, 22. 9. (PAT). Po dwóch miesiącach zaciętej walki najważniejszym stał się front środkowy ze względu na bliskość Madrytu. Jest rzeczą oczywistą, że zajęcie stolicy dałoby powstańcom znaczną przewagę. Front środkowy składa się z dwóch odcinków: północnego i północno-zachodniego. W górach Guadarrama linia frontu od pierwszego dnia nie uległa znaczniejszej zmianie i służy wyłącznie jako linia ochronna przed powstańcami, których jedyny znaczniejszy wysiłek skierowany jest, jak się zdaje, przeciw miejscowości Lozoyuela, który posiada wielkie zbiorniki wody do picia, zaopatrującej część Madrytu. Walka na froncie górskim z każdym dniem będzie co raz powolniejsza i trudniejsza z uwagi na rozpoczynające się chłody, które w środku zimy dochodzą do 15—20 stopni poniżej zera. Poczynając od Arenas de San Pedro, zaczyna się odcinek Talavera i dolina Tajo, stanowiący idealną drogę dla inwazji, skąd powstańcy zaatakują zapewne Madryt. Powstańcy usiłują zacieśnić te dwa koła opasujące Madryt. Punktem newralgicznym komunikacji kolejowej Madrytu z Katalonią jest Aranjuez położony około 50 klm. na północno-wschód od Toledo.

Madryt zagrożony

Paryż, 22. 9. (PAT). Według informacji korespondentów z pola walk w Hiszpanii, sytuacja w ostatnich kilku dniach wykazuje w sposób wyraźny, że obecnie inicjatywa operacji wojennych znajduje się całkowicie w rękach wojsk nacjonalistycznych, które prowadzą ofenzywę na kilku odcinkach. Madryt jest poważnie zagrożony zarówno na odcinku Guadarrama, w dolinie Lozoya, jak i od strony Toledo. Czerwoni tylko z trudnością starają się bronić swych pozycji. Manewr oddziałów gen. Mola, które zdołały częściowo obsadzić źródła, zasilające w wodę stolicę, a jednocześnie zagrozić oskrzydleniem oddziałom milicji, broniącej się w Sierra Guadarrama, udał się całkowicie.

Wojska powstańcze o 33 km. od Toledo

Burgos, 22. 9. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska płk. Yague zajęły wczoraj o godz. 10 ważny węzeł komunikacyjny Maqueda, położony o 33 klm. od Toledo, a o 75 klm. od Madrytu. Wojska rządowe zbudowały dokoła Maqueda silną linię obronną ze schronami betonowymi, otoczoną potrójnymi zagrodami drutu kolczastego. Wojska rządowe nie wytrzymały ataku powstańców i pierzchły w rozsypce. Prowadzone od kilku dni wywiady przekonały dowództwo wojsk powstańczych, że w szeregach wojsk rządowych szerzy się postępująca z każdym dniem demoralizacja i że nieprzyjaciel nie będzie w możności przeciwstawienia powstańcom poważniejszego oporu. W ciągu ostatnich dni wojska gen. Franco zdobyły bardzo znaczne zapasy broni i amunicji.

200 samolotów sowieckich w Barcelonie?

Marsylia, 22. 9. Z kilku źródeł nadeszła tu wiadomość, że do Barcelony dostarczyły ostatnio Sowiety 200 samolotów bombardujących i transportowych. Z tych aparatów 25 przesłano już podobno do Madrytu.

Madryt, 22. 9. (PAT). Premier Caballero zarzeczył doniesieniom, jakoby do Barcelony przybyło 200 samolotów sowieckich, z których 25 przesłano już do Madrytu.

50 samolotów francuskich służy Madrytowi

Paryż, 22. 9. „Echo de Paris“ donosi na podstawie źródła angielskiego, że po stronie hiszpańskiego „Frontu Ludowego“ walczy 50 samolotów francuskich.

Dokoła Alkazaru jeszcze wre walka

Toledo, 22. 9. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że po wizycie premiera Largo Caballero wśród oddziałów walczących pod Toledo, artylerja rządowa wzmogła wczoraj wieczorem ogień przeciwko jedynej pozostałej wieży Alkazaru. Oddziały rządowe, które zajęły już kilka przyległych do fortecy zabudowań zostały wycofane. Grupa milicjantów i anarchistów podkradła się pod tę część Alkazaru, gdzie znajdują się kuchnie, rozlała tam kilka beczek benzyny, po czym wznieciła ogień za pomocą granatów. Pożar trwał całą noc. Oddziałom rządowym udało się też odrzucić poza ruiny dowództwo wojskowe oblężonych, które się tam schroniło. W dniu wczorajszym czynna była jedynie artyleria rządowa, na której ogień oblężeni nie reagowali.

Parlament brazylijski uczcił bohaterstwo „lwów Alkazaru“

Rio de Janeiro, 22. 9. (PAT.) Izba Deputowanych uczciła minutą milczenia bohaterstwo obrońców Alkazaru i postanowiła przesłać do junty rządzącej w Burgos wyrazy uznania i podziwu dla dzielnej postawy garstki kadetów, stawiających w ruinach Alkazaru heroiczny opór przeważającym siłom rządowym.

„Journal do Brasil“ wyraża opinię, że ta manifestacja jest równoznaczna z dezaprobatą polityki neutralności stosowanej przez rząd oraz zapytuje „czy minister spraw zagranicznych skorzysta z tej lekcji, czy też nadal skłaniać się będzie ku polityce neutralności uchwalonej przez Europę“.

O pogłębienie stosunków gospodarczych polsko-francuskich

Warszawa, 22. 9. (Telef.). W wyniku rozmów z ministrem handlu Francji p. Bastidem, przeprowadzonych w okresie jego pobytu w Polsce, ma powstać niebawem komitet studiów możliwości pogłębienia stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Poza tym przewidziany jest wyjazd do Francji grupy przedstawicieli polskiego życia gospodarczego, jak również wizyta w Polsce reprezentantów życia gospodarczego Francji. Przedstawiciele polskiego życia gospodarczego, reprezentujący przeważnie różne gałęzie przemysłu eksportującego w grupie złożonej z kilkunastu osób, wyjadą do Francji przypuszczalnie już w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Obie te sprawy omawiane były na zebraniu prezydium rady traktatowej samorządów i organizacyj gospodarczych, która odbyła się wczoraj pod przewodnictwem dra Pawła Minkowskiego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. wicemin. Sokołowskiego i radcy Stebelskiego.

Konwencja turystyczna polsko-francuska

Warszawa, 22. 9. (Telef.). Jak wiadomo podjęte zostały rozmowy o zawarcie specjalnej konwencji turystycznej między Polską a Francją dla umożliwienia obywatelom polskim zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy w Paryżu w r. 1937. Ze strony francuskiej wysunięto projekt wprowadzenia opłat w wysokości 150 zł. od osoby za paszport zagraniczny i bilet kolejowy do Paryża. Turyści, udający się z Polski do Paryża mieliby prawo pozostać tam przez miesiąc.

Sprawa pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej jeszcze ostatecznie nie rozstrzygnięta

Genewa, 22. 9. (PAT). W poniedziałek na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto raport komisji weryfikacyjnej, dotyczący pełnomocnictw wszystkich delegacji z wyjątkiem delegacji bisyńskiej, której pełnomocnictwa będą przedmiotem specjalnych badań komisji weryfikacyjnej. Następne Zgromadzenie przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego, którym został p. Saavadra Lamas, minister spr. zagr. Argentyny.

Delegacja abisyńska, która była obecna na zgromadzeniu Ligi Narodów nie brała udziału w głosowaniu, ponieważ mandat jej stoi pod znakiem zapytania.

RÓŻNICA POGLĄDÓW MIĘDZY FRANCJĄ I ANGLIĄ A SOWIETAMI.

Genewa, 22. 9. (PAT). Dziś we wtorek po posiedzeniu Zgromadzenia Ligi zebrała się komisja weryfikacyjna, która, jak wiadomo, zajmuje się sprawą pełnomocnictw delegacji abisyńskiej. Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczności, jakie ujawniły się w łonie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony. Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej do Trybunału Haskiego po opinję doradczą. Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ trybunał haski nie jest dotychczas uznany przez rząd sowiecki. W kołach francuskich nie tają niepokoju co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinowa w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Wśród wielu delegacji na zgromadzenie coraz częściej daje się słyszeć opinia, że odraczanie decyzji w sprawie pełnomocnictw delegacji abisyńskiej odbije się ujemnie na autorytecie Ligi i utrudni współpracę międzynarodową.

Sprawa delegacji abisyńskiej będzie przekazana Trybunałowi w Hadze

Genewa, 22. 9. (PAT). Komisja weryfikacyjna, która zajmuje się sprawą pełnomocnictw delegacji etiopskiej, obradowała dziś w godzinach południowych. Koła angielskie informują, że członkowie komisji przychylili się w zasadzie do propozycji przekazania tej kwestji Trybunałowi Haskiemu, który wydałby opinię doradczą, równocześnie postanowiono powołać specjalny podkomitet prawniczo-redakcyjny, który ustalić ma zapytanie, z jakim Liga zwróciłaby się do Hagi po opinię. Podkomitet ten zastanowić się ma również nad sprawą, czy delegacja abisyńska będzie mogła zasiadać na zgromadzeniu w okresie, gdy zagadnienie jej pełnomocnictw znajdować się będzie przed forum Hagi i Ligi Narodów. Ponadto podkomitet zająć się ma kwestją, czy przy odsyłaniu sprawy do Hagi obowiązywać będzie na Zgromadzeniu Ligi jednomyślność czy też większość.

W skład podkomitetu prawniczo-redakcyjnego wchodzą: Limburg (Holandia) Politis (Grecja) oraz prawnicy sekretariatu Ligi i doradcy prawni delegacyj, biorących udział w komisji weryfikacyjnej.

—ooo—

Wizyta gen. Kordiana Zamorskiego w Budapeszcie

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Na zaproszenie węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych dn. 22 bm. wyjechał do Budapesztu komendant główny Policji Państwowej gen. Kordian Józef Zamorski w towarzystwie szefa sztabu komendy głównej inspektora J. Kozolubskiego, oficera inspekcyjnego insp. J. Płotnickiego, p. o. naczelnika centrali służby śledczej nadinsp. J. Jakubca, naczelnika urzędu śledczego m. st. Warszawy nadinsp. S. Wasilewskiego.

Komendant główny P. P. gen. Zamorski po przyjęciu na dworcu w Warszawie raportu, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, po czym odbył krótką rozmowę z charge d'affaires poselstwa węgierskiego p. Reyey, który przybył na dworzec w zastępstwie nieobecnego w Warszawie posła węgierskiego. — Przy odjeździe pociągu kompania honorowa P. P. oddała honory, a orkiestra odegrała marsza generalskiego.

—ooo—

W Londynie i w Genewie radzą nad nieinterwencją w Hiszpanii

POSIEDZENIE KOMITETU NIEINTERWENCJI.

Londyn, 22. 9. (PAT). Komitet nadzoru nad **nieinterwencją w** Hiszpanii odbył dzisiaj posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym znajdowały się dwa wnioski, złożone przez podkomitet. **Pierwszy z nich dotyczy procedury kierowania do komitetu skarg o naruszenie zasady nieinterwencji.** Podkomitet zaproponował, **aby zasadniczo** tylko państwa biorące udział **w komitecie** składać mogły komitetowi odnośne **zażalenia.** Skargi o naruszeniu zasady nieinterwencji winny opierać się na stanie faktycznym, pochodzić z dobrego poważnego źródła i być poparte przez odnośny rząd, który w ten sposób bierze przed komitetem odpowiedzialność za autentyczność informacji, służących za podstawę do skargi. Wszystkie zażalenia o naruszenie zasady nieinterwencji kierowane być winny na ręce przewodniczącego na piśmie. Na dzisiejszym posiedzeniu wszystkie te wnioski proceduralne komitet jednomyślnie zatwierdził.

STANOWISKO PORTUGALII.

Genewa, 22. 9. (PAT). „Journal de Geneve" zamieszcza artykuł portugalskiego ministra spr. zagr. Monteiro, który podkreśla, że rząd portugalski stosuje w całej pełni układ o niemieszania się do spraw hiszpańskich. Portugalia przystąpiła do tego paktu pomimo niebezpieczeństw, na jakie jest narażona, albowiem **zwycięstwo komunizmu w Hiszpanii byłoby dla Portugalii jednoznaczne z wojną.** Rząd portugalski musi za wszelką cenę zabezpieczyć niepodległość swego kraju i bronić cywilizacji zachodniej.

NARADY W GENEWIE.

Genewa, 22. 9. (PAT). Minister spraw zagranicznych Francji Delbos odbył dziś konferencję z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych del Vayo, po czym rozmawiał z portugalskim ministrem spraw zagr. Monteiro, który z kolei konferował z min. Edenem. Ostatnią rozmową była konferencja min. Edena z min. Delbosem. **Rozmowy te komentowane są tu jako wyraz akcji, mającej na celu wywarcie silnej presji na Portugalię, aby przystąpiła do londyńskiego komitetu koordynacyjnego.** Wobec tego, że portugalski minister spraw zagr. Monteiro ogłosił dzisiaj w „Journal de Geneve" artykuł, w którym broni stanowczo swego dotychczasowego stanowiska, przeto zabiegi, obliczone na zmuszenie Portugalii do ustępstw, oceniane są w kołach dyplomatycznych z pewnym sceptycyzmem.

Dalsze prace „Frontu Demokratycznego" w Kielcach

Kielce, 22. 9. Prace nad zblokowaniem się we „Froncie demokratycznym" lewicowych organizacyj zawodowych, kulturalnych i ideowych trwają nadal. W dniach 16 i 17 września odbyły się dalsze konferencje przy udziale delegatów ZZZ, Kl. Zw. Zaw., TUR-u, R. I. O. R. im. Żeromskiego, Zw. M. Wiejsk., O. M. P., Zjedn. Zw. Prac. Ubezp. Społ. i Legionu Młodych, przy obecności przedstawicieli Zw. Naucz. Polsk., Unii Prac. Umysł. i innych. Przystąpienie do bloku porozumiewawczego dotychczas zadeklarowali: Kl. Zw. Zaw., ZZZ, RIOR, TUR, ZMW, Legionu Młodych i Zjedn. Zw. Prac. Ubezp. Społ. Pozostałe organizacje zastrzegły na razie czas odpowiedzi, a to w celu otrzymania dyrektyw z central.

Najaktywniej obecnie prowadzą akcję — ZZZ, Kl. Zw. Zaw., OMP i ZŻPU Spół. „Wici" nie zajęły dotychczas zdecydowanego stanowiska, jak również Zw. Młodej Wsi (rządowy). Platformą współpracy ma być nieagresja wzajemna organizacyj „postępowo-demokratycznych", współdziałanie w walce o postulaty ekonomiczne, zbliżenie pracowników umysłowych i fizycznych, szeroka akcja kulturalno-oświatowa, **rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się do obecnego rządu,** przeciwdziałanie szkodliwej kampanii prasy reakcyjnej i antydemokratycznej, obrona demokracji. Metody dalszych prac i założenia ideologiczne zostaną opracowane w najbliższym czasie.

Cała ta akcja odbywa się jakby według instrukcyj Kominternu, mimo że organizacje, występujące w Kielcach deklarują swoją lojalność wobec rządu.

Krzyże za zasługi na polu sportu balonowego

Warszawa, 22. 9. (PAT.) „Monitor Polski" z dnia 22 bm. ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego podpułkownikowi **Julianowi Sielewiczowi,** złotego krzyża zasługi — po raz drugi za zasługi na polu sportu balonowego majorowi **inż. Stanisławowi Sergiuszowi Mazurkowi i kapitanowi Antoniemu Januszowi** oraz zarządzenie pana prezesa Rady Ministrów z dnia 23 czerwca o nadaniu srebrnego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego **porucznikom Stanisławowi Brenkowi i Władysławowi Pionko,** bronzowego krzyża zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszemu majstrowi wojskowemu **Stanisławowi Pawłowi Wudkowskiemu,** — majstrowi wojskowemu **Wacławowi Maciejewskiemu i Feliksowi Grajewskiemu,** powroźnikowi w Legionowie.

Kpt. Janusz i por. Brenk w Warszawie

Warszawa, 22. 9. (Telef.). Dziś o godz. 9 wieczór przybywają do Warszawy bohaterscy lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk. Warszawa przygotowuje się do uroczystego powitania. Na całym obszarze od Stołpców aż do Warszawy na wszystkich większych stacjach witano serdecznie bohaterów ostatnich zawodów Gordon-Benneta. Na dworcu w Warszawie spotykać będzie męża porucznikowa Brenkowa, mieszkająca stale w Toruniu, która od 2 dni bawi w Warszawie. Rodzice kpt. Janusza udali się na spotkanie syna na jedną ze stacyj między Stołpcami a Warszawą.

Wynik lotniczego konkursu turystycznego

Warszawa, 22. 9. (PAT). Wyniki 6-go krajowego konkursu turystycznego rozegranego w dn. 13—16 września br. w konkurencji seniorów przedstawiają się następująco: 1-sze miejsce zajęła załoga: pilot Szarek, obserwator Żabski (Lwów), 2-gie miejsce bracia Solakowie (Lwów), 3-cie załoga: pilot Urban, obs. Szajer (Warszawa), 4-te załoga: pilot Matheus, obs. Frączkowiak (Gdańsk), 5-te bracia Chałupnicy (Kraków).

Konfiskata poezyj Andrzeja Wolicy

Warszawa, 22. 9. (Telef.). Komisariat Rządu w Warszawie zarządził **konfiskatę świeżo wydanego tomu wierszy Andrzeja Wolicy pt. „Z Kamiennego Domu".** W większości zawartych w wydaniu książkowym wierszy dopatrzono się tendencyj komunistycznych.

Nadzwyczajny podatek dochodowy będzie utrzymany do końca r. budż. 1937/38

Warszawa, 22. 9. (Telef.) **W pierwszych dniach października wejdzie pod obrady Rady Ministrów projekt preliminarza budżetowego na rok 1937/38.** Największe zainteresowanie budziła sprawa podatku nadzwyczajnego, który w myśl dekretu miał obowiązywać do 1 stycznia 1938 r. Zastanawiano się więc nad tym, czy zakończenie tego okresu będzie w preliminarzu uwidocznione. Jednakowoż okazuje się, że wpływy z podatku dochodowego, jak również z podatku specjalnego od uposażeń urzędników państwowych preliminowane są w tej samej wysokości co na rok 1936/37. **Z tego wnosić można, że rząd zamierza zaproponować przedłużenie ustawy o podatku dochodowym i specjalnym podatku urzędniczym oraz związaną z nimi jako rekompensatę ustawę o obniżce komornego.**

Sensacyjne odkrycie przy ulicy Floriańskiej w Krakowie

Kraków, 22. 9. Dzisiaj, w czasie rozbiórki oficyny domu przy ul. Floriańskiej 30, dokonano **sensacyjnego odkrycia.** Oficyna zbudowana w XIX wieku, wzniesiona została na **starym sklepieniu z XIII wieku.** W grubym murze z przed 600 lat **znaleziono duże naczynie wypełnione srebrnymi monetami.** Kierownictwo rozbiórki zawiadomiło o odkryciu władze, z ramienia których przybyli konserwator inż. Treter i inż. Boratyński. Po dokładnym zbadaniu stwierdzono, że **monety pochodzą z czasów Władysława Jagiełły.** Właściciel domu, w którym dokonano sensacyjnego odkrycia, ofiarował znalezione monety dla Muzeum Narodowego w Krakowie.

——0-0-0——

Dalsze pogłoski o otruciu min. Titulescu

Paryż, 22. 9. (PAT). Prasa francuska, która bardzo żywo interesuje się chorobą min. Titulescu, dziś już szeroko i wyraźnie notuje pogłoski, lansowane początkowo przez organ komunistyczny, **jakoby min. Titulescu został otruty.** Pogłoski te oparte mają być na opinii niektórych lekarzy, iż zatrucie organizmu min. Titulescu nie jest wynikiem procesu chorobowego, lecz zostało wywołane w sposób sztuczny na długo przed momentem, kiedy Titulescu zapadł na zdrowiu. Sprawozdawca „Paris Soir" Sauerwein, który udał się do łoża chorego do **St. Moritz** podaje, że min. Titulescu jeszcze **przed swą** chorobą miał mówić, iż grozi mu otrucie. Chorego min. Titulescu pielęgnuje 8 lekarzy, m. in. i specjaliści paryscy z prof. Abrami na czele.

STAN CHOREGO POGARSZA SIĘ.

St. Moritz, 22. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi: Stan zdrowia b. rumuńskiego ministra spraw zagr. Titulescu pogarsza się. Gorączka wzrasta i zaznacza się upadek sił.

Socjalista Hansson tworzy rząd w Szwecji

Sztokholm, 22. 9. (PAT). **Przywódca** socjaldemokratów Hansson, który **jutro** ma otrzymać misję utworzenia nowego gabinetu szwedzkiego, oświadczył w wywiadzie na łamach „Socialdemokraten", że **nie zamierza współpracować ani z komunistami ani z półkomunistami, bowiem na takiej współpracy** nic nie można zbudować. **Hansson zamierza** szukać jaknajszerszej **współpracy** ze wszystkimi partiami niesocjalistycznymi, **przede** wszystkim z agrariuszami i z **liberałami.**

Zebranie dziennikarzy katolickich w Rzymie

Rzym, 22. 9. (PAT). W związku z drugim międzynarodowym kongresem **prasy** katolickiej otwarto dziś w Rzymie informacyjne zebranie dziennikarzy katolickich w obecności szeregu delegatów zagranicznych pod przewodnictwem naczelnego redaktora „Osservatore Romano" hr. Della Torre.

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOSU NARODU".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Smreczyńska zł. 3.

Ks. Prymas Hlond odznaczony najwyższym orderem jugosłowiańskim

Warszawa, 22. 9. (PAT). Charge d'affaires Jugosławii baron Kulmer udał się w dniu dzisiejszym do Poznania celem osobistego wręczenia J. E. ks. kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski wielkiej wstęgi orderu „Orła Białego", który jest najwyższym odznaczeniem jugosłowiańskim. Po audiencji baron Kulmer został zatrzymany przez ks. kardynała Hlonda na obiedzie.

———oo———

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 9. (Telef.) W 12 dniu ciągnienia **37 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej** następujące większe **wygrane** padły w 1 i 2 ciągnieniu; po **10.000 zł.** — 2134 9004 38592 48333 55490, po **5.000 zł.** — 129134 158669, po **2.000 zł.** — 5625 8827 16592 26408 27415 36814 52022 58779 65978 70685 92676 93898 150504 158417 118346 191162.

W 3 i 4 ciągnieniu: **50.000 zł.** — 107750 120811, **25.000 zł.** — 11145, po **20.000 zł.** — 77007 185547, po **5.000 zł.** — 84760 119098 143165 166557, po **2.000 zł.** — 5757 12658 19318 26451 55970 58892 65993 76699 90448 102086 107501 109744 150016 152586 193625.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 9. (Tel.). **Dewizy:** Belgia 89.65; Amsterdam 360.30, 361.02, 359.58. Londyn 26.89, czeki 5.31, kabel 5.31¹/₂; Paryż 34.95, Praga 21.94, Stokholm 138.70, Zurych 173.05.

Papiery: 3 proc. poż. inwest. 1-sza em. 62, druga i serie nienotowane, 5 proc. konwersyjna 51,00; 51.50, 5 proc. kolejowa 51.50, 7 proc. stabiliz. 55.00, 4 i pół proc. ziemskie serie piąta 44.75, 5 proc. Warszawy nowe 53.25, 5 proc. Lublina nowe 40.00, tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Sprawa opłat w szkołach powszechnych obcych gmin

Warszawa, 22. 9. (Telef.). Od rodziców dzieci, zamieszkałych w rejonach szkół niższego stopnia, zarządy gmin sąsiednich domagają się często opłat za naukę dzieci, uczęszczających do utrzymywanych przez te miasta publicznych szkół powszechnych 3-go stopnia. Jednocześnie zarządy miejskie wymagają od kierowników szkół usuwania uczniów, którzy nie wniosą żądanej opłaty. W związku z tym Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik, stwierdzający, że dążenie do korzystania z nauki w szkołach powszechnych wyższego stopnia jest dodatnim zjawiskiem społecznym i że dążenie to należy popierać. — Minister polecił, aby gminy traktowały indywidualnie kwestię tych opłat i aby nie uniemożliwiano dzieciom obcych gmin uczęszczania do szkół wyższego stopnia.

Min. Beck przewodniczącym komisji Zgr. L. N.

Genewa, 22. 9. (PAT). Przewodniczącym komisji porządku dziennego wybrany **został** minister Beck, który na skutek tego wyboru wchodzi w skład prezydium Zgromadzenia Ligi Narodów.

Kryzys w Genewie

Genewa, 22. 9. (PAT). Ostry kryzys, jaki ujawnił się w łonie komisji weryfikacyjnej, której prace koncentrują uwagę wszystkich delegacji, spowodował **czasowe zahamowanie normalnych prac Zgromadzenia Ligi Narodów,** czego dowodem jest m. in. fakt, że dotychczas nie wybrano jeszcze wiceprzewodniczących zgromadzenia. W konsekwencji XVII Zgromadzenie nie posiada jeszcze ukonstytuowanego prezydium, w którego skład wchodzą wiceprzewodniczący zgromadzenia **oraz** przewodniczący **komisyj.**

Hitler — Woroszyłow — Blum

Hitler wystąpił w Norymberdze przeciw Rosji Sowieckiej, — t. j. (bądźmy dokładni) przeciw państwu rosyjskiemu i przeciw komunizmowi, który stanowi główną podstawę ideologicną tego państwa. Jego słowa wywołały w świecie duże wrażenie. Zrozumiano je albo jako zapowiedź „krucjaty" przeciw Rosji Sowieckiej, abo apel do narodów, by ją zorganizować. W prasie europejskiej toczą się jeszcze dyskusje na temat tego dylematu. „La Republique" pyta, czy przypadkiem nie jesteśmy już w okresie bezpośrednio przedwojennym? Zdaje się jednak, że — jeszcze nie. III Rzesza nie jest jeszcze „dozbrojona", a ponad to jeszcze nie wie, na kogo mogłaby, a na kogo nie mogłaby, liczyć w swej „krucjacie" przeciw Rosji.

Wystąpienie Hitlera poruszyło opinję przede wszystkim Rosji i wywołało znamienną odpowiedź.

GROŹBA AGRESJI ROSYJSKIEJ.

Odpowiedzi tej udzielił nie „premier" Rosji, Mołotow, — i nie „minister spraw zagranicznych" Litwinow, — lecz marszałek Woroszyłow, „komisarz ludowy dla spraw obrony", więc minister wojny. M. in. oświadczył, że — na wypadek zaatakowania Ukrainy lub Białej Rusi przez nieprzyjaciela, armia czerwona nie poprzestanie na przeszkodzeniu mu w wejściu na ziemię rosyjską, ale „będzie go biła na terytorium, z którego zechce wkroczyć".

Ponadto powiedział: — wojna najbliższa będzie tak krwawa i tak straszliwa, że musimy wszystko zrobić, by trwała jak najkrócej. W tym celu jednak musimy się zbroić. Uzbroić musimy nie tylko armię, ale wszystkich robotników. Zwróciwszy się zaś do robotników oświadczył:

„Musicie zorganizować obronę naszej ojczyzny w ten sposób, by bić nieprzyjaciela na jego własnym terytorium, a bić go w ten sposób, by mu ta lekcja wystarczyła raz na zawsze, i by go odeszła ochota do podbijania robotników naszego wielkiego państwa Sowietów w niewolę".

Jest w tym przemówieniu jeden ustęp szczególnej wagi. Ten, w którym Woroszyłow grozi biciem nieprzyjaciela „na jego własnym terytorium". Prasa niemiecka nie bez racji wyjaśnia, że jest to groźba nie tylko wojny ofenzywnej ze strony Rosji, ale nawet agresji, napadu armii rosyjskiej na ziemię „nieprzyjaciela".

Wczorajsi więc pacyfiści zieją dziś namiętnością wojowania... Pokój przez krew... Zabezpieczenie się przed klęską przez zorganizowanie napadu!

Oto, w jakim momencie dziejów jesteśmy!

Na filipikę norymberską Rosja odpowiada groźbą agresji!

ODPOWIEDŹ P. BLUMA.

I drugą jeszcze odpowiedź usłyszał Hitler. Dał ją p. Leon Blum, premier francuskiego narodu. Zdaje się jednak, że krasomówczy sukces p. Bluma nie wyrównywał w tym wypadku braków logicznych. A nawet boimy się, że na tle mów Hitlera i Woroszyłowa dyskurs p. Bluma wypadł cokolwiek słabo. Mamy dla Francji wiele sentymentu. Sądzimy jednak, że jej przedstawiciel winien był przemówić innym językiem.

P. Blum zapowiedział kampanię Francji na rzecz pokoju międzynarodowego, a więc naprzód — starania o zawarcie nowego „Locarna", po tym o zobowiązanie państw do stopniowego rozbrojenia.

Ten występ p. Bluma nie zadowolił ani komunistów, ani prawicy. Pierwsi woleliby usłyszeć gwałtowny atak na III Rzeszę, — drudzy zaś nie wierzą w żadne rokowania pokojowe.

Jeszcze mniej zadowolenia wywołał ten ustęp mowy, w którym premier Francji sławił ustrój polityczny kraju, — mianowicie owe trzy naczelne zasady: wolność, równość i braterstwo... Wiadomo bowiem, że komunizm złożył te hasła (nazywane zresztą przez publicystów komunistycznych pogardliwie hasłami „burżuazji") do lamusa, a dąży do „dyktatury proletariatu". Z drugiej strony zaś żywioły prawicy coraz mniej ujawniają ochoty do ustroju demokracji liberalnej.

Zresztą w tych dniach właśnie puścił b. premier, A. Tardieu, w świat broszurę p. t. „Alerte aux Francais" (Apel do Francuzów), poświęconą właśnie sprawie ustroju Francji, — mianowicie zastosowaniu zasad suwerenności ludu, wolności i równości.

— Nie jesteście suwerenami. — woła p. Tardieu do Francuzów... Prawa suwerenne ma 7 proc. ludności, t. j. robotnicy należący do C. G. T.

— Nie jesteście wolni! Nie macie bowiem ani wolności sumienia, skoro katoliccy rodzice muszą płacić podwójny podatek szkolny: na szkołę państwową „świecką", do której dziecka jednak nie mogą posyłać, i na szkołę prywatna, do której dziecko uczęszcza!

— Nie jesteście równi, skoro prawo stowarzyszania się mają komuniści, lecz nie ludzie prawicowych przekonań!

Tardieu więc mówi swoje, a p. Blum swoje!

PRÓBA POŚREDNICTWA.

„L' Echo de Paris" robi przypuszczenie, jakoby p. Blum chciał „zapośredniczyć" między Hitlerem, a Stalinem. W tym celu nawiązuje coraz ściślejsze stosunki z Londynem i z Warszawą. Chce stworzyć „blok państw pokojowych" i zapobiec wojnie.

Czy mu się to uda?

Są w Europie dwa państwa (Rosja i Niemcy) rwące sę do walki z soba. Będzie je bardzo trudno utrzymać w spokoju. Nawet francuskiemu premierowi... Trzeba by na to, by Francja miała rząd i bardzo silny i równocześnie bardzo związany ze społeczeństwem. Rząd p. Bluma jednak nie jest rządem bardzo „silnym", jeśli nie może sobie dać rady z falą strajkowa. I nie jest z nim zbyt związana nawet znaczna część tych 7 proc. ludności. które go postawiły u steru, skoro slucha raczej p. Thorez, komunisty i p. Jouhaux z C. G. T., niż p. Bluma.

Ale nie prorokujmy! Na razie zanotujmy tylko reakcję dwóch stolic europejskich na oświadczenie Hitlera!

J. P.

Przegląd prasy...

Czy „Wici" brały pieniądze od rządu?

Zarząd „Wici" zamieszcza w „A. B. C." wyjaśnienie w sprawie wpływów komunistycznych na tę organizację. I m. in. oświadcza:

„Stwierdzamy, że do kół „Wici" komuniści, jako tacy nigdzie nie zostali przyjęci, a jeśli gdzieś się podstępnie wcisnęli ze swą akcją propagandystyczną. tam wyższe ogniwa organizacyjne natychmiast reagowały i reagują odpornie w sposób zdecydowany. W żadnym z ogniw organizacyjnych o szerszym zasięgu organizacyjno-kierowniczym komuniści nie zyskali decydującego wpływu i z żadnego z tych ogniw działacze „wiciowi" nie ustąpili, ani też nie zostali zmuszeni do ustąpienia wskutek presji organizowanej „oddolnie" przez komunistów.

Wreszcie najkategoryczniej oświadczamy, że organizacja „Wici" ani bezpośrednio, ani pośrednio, od r. 1930-go żadnej pomocy materialnej od rządu nie czerpała i nie czerpie. Podanie podobnej wiadomości przez „Gazetę Polską" traktujemy jako zwykłą nieprawdę".

Źródło wpływów komunistycznych

„Kurier Warszawski" podkreśla, że „kierownictwo ruchu ludowego" w swych wyjaśnieniach zamieszczonych w „Czasie" i w „Robotniku" wykazało dużo „szczerości i odwagi", traktując publicznie sprawe wpływów komunistycznych na niektóre ośrodki tego ruchu. Równocześnie pyta, czym tłomaczyć te wpływy? I odpowiada, że naszym organizacjom politycznym chodzi głównie o ilość, a nie o jakość członków.

„Im więcej — pisze — liczy członków związek polityczny, tym ma być lepszy i silniejszy. Wcale pospolity jest typ polityka, wędrującego od jednego stronnictwa do drugiego. Niekiedy jest to Hamletowa dusza, nie mogąca znaleźć godnego siebie przytułku; najczęściej są to trywialni karierowicze, szukający korzyści osobistych. A mimo to są mile witani w przygarniającej ich grupie, bo na razie pomnażają jej kadry aktywne.

Nie masz w naszym życiu politycznym dostatecznych kryteriów etycznych co do osób.

Jeśli w stronnictwie ustali się o kimś mniemanie, że to „człowiek zdolny", to on może być prawie pewien, że zamkną się oczy wielu towarzyszy na jego mankamenty moralne. Zapomną mu o jego braku wierności wobec przekonań politycznych; pobłażliwie będą mówili o jego niepewnej lojalności; nie dojrzą jego bezwzględnych łokci; zadowolą się tym, że użyteczność nowego współtowarzysza pracy jest na razie zabezpieczona.

Gdyby ludzie więcej pytali o moralność, to nie byłoby ukrytych „jaczejek" komunistycznych w żadnej uczciwej organizacji. Gdyby pytali o przyszłość, to otrzymaliby jedyną możliwie solidną rękojmię. Gdy wszelako nie pytają o nic, to krypto-komuniści mogą się zakradać nawet do wielce zamkniętych, jakby się zdawało, organizacyj publicznych".

Kurs przeciw ziemiaństwu

„Wieczór Warszawski" zwraca uwagę na postanowienie Rady Ministrów, by parcelacji poddać w tym roku jeszcze dalsze 40 tys. ha wielkiej własności:

„Czyżby — pyta — nie było dość ziemi. przeznaczonej na parcelację prywatną i dobrowolną?

Niech na to odpowiedzą ogłoszenia urzędowe rejentów, komorników i egzekutorów. Oto parę wyjątków:

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe ogłosiło wykaz majątków, przeznaczonych na licytację w październiku i listopadzie 1936 r. Pod młotek licytacji idzie 33 majątki o obszarze 24.333 ha. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie ogłasza licytację wielu majątków o wartości 42 milj. złotych.

Państwowy Bank Rolny licytuje w czasie do 16 grudnia 1936 r. 107 majątków za długi wynoszące blisko 40 milj. zł.

Tow. Kredytowe Ziemskie w Wilnie wystawia na licytację około 1000 obiektów. Kto ciekaw spisu, niech zaglądnie do paru arkuszy druku, załączonych do „Słowa" „Polski Gospodarczej" i „Czasu".

Są to tylko wyjątki. Te wyjątki dają jednak możność dobrowolnego nabycia ok. 100.000 ha ziemi bez stosowania przymusowego wykupu.

Niedawno wicemin. skarbu Świtalski polecił urzędom podatkowym bezwzględną egzekucję należności podatkowych u ziemian i licytację całych objektów. Sprawa jest tym prostszą, iż w myśl ustaw z lat ostatnich, rząd może w drodze porozumienia przejąć odpowiednie ilości ziemi wielkiej własności za zaległe podatki.

Ma za tym rząd wielkie możliwości zgromadzenia w swych rękach bardzo wielkiego zapasu ziemi. Nie potrzeba na to aż imiennych wykazów i przymusu, masowo stosowanego. Przymus ten od czasu do czasu stosowany być nawet powinien wobec tych, którzy w czasach niewoli dla celów politycznych czy zarobkowych do posiadania wiekich kompleksów ziemi doszli, albo do takich. którzy prowadzą rabunkową gospodarkę. Stosowanie jednak wykazów imiennych w momencie, gdy podaż ziemi jest dostateczna, może być uzasadnione intencjami pozagospodarczymi. Niewątpliwie rząd je ma".

Chcemy przestrzec rząd przed wszelkim radykalizmem w tej dziedzinie".

Socjaliści robią „stron. chłopskie"

Jeszcze trzeba wrócić do zjazdu „Chłopskiego Stron. Rolniczego" (p. Michałkiewicza i Dubiela), który się odbył w ub. niedzielę. Brał w nim udział p. Stapiński. Ale jeszcze — socjaliści. Oto bowiem. co opowiada p. Stańczyk w „Robotniku"... W dzień zjazdu spotkał na dworcu krakowskim „towarzyszy" z P. P. S.

„Co Wyście tu porabiali w Krakowie? — pytam. „A byliśmy na zjeździe — organizujemy ze starego chłopskiego stronnictwa rolniczego nowe stronnictwo chłopskie" — odpowiadają. Znając naszego upartego i wiernego Partii towarzysza-chłopa, że jest to i trochę kpiarz, machnąłem ręką i pytam, co naprawdę robili w Krakowie, ale już chłopi-ludowcy odpowiadają. „Istotnie, byliśmy na zjeździe delegatów stronnictwa rolniczego. którym chce „sanacja" na nowo nas uszczęśliwić".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Oświadczenie polskiego ministra w sprawie kolonialnej

W sobotę na poufnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, z okazji zgłoszenia kandydatury Anglika lorda Hailey'a na członka stałej komisji mandatów kolonialnych na miejsce ustępującego lorda Lugarda, zabrał głos minister Beck, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym znalazł się jednak bardzo znamienny ustęp. Min. Beck poparł projektowaną nominację, oświadczając, że byłoby nie do pomyślenia, by w komisji mandatowej nie zasiadał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, a potem z kolei dodał:

„Korzystam ze sposobności, aby wyrazić nadzieję, iż skład stałej komisji mandatowej będzie mógł się stać przedmiotem badań w kierunku rozszerzenia komisji, co umożliwiłoby stworzenie w jej łonie reprezentacji również dla innych państw, które dla różnych względów interesują się żywo niektórymi problematami dyskutowanymi przez komisję madatów".

Oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych jest bardzo skromne i dyskretne zarówno w swej treści jak i formie, niemniej jednakże zdaje się inicjować konkretną akcję Polski i jest pierwszym oficjalnym posunięciem w tym kierunku. Wolelibyśmy oświadczenie bardziej stanowcze i bardziej szczegółowe. Ale wiemy, że dla powodzenia pociągnięć na terenie międzynarodowym nie zawsze jest potrzebny patos i hałas. Przed kilku laty nasza akcja zmierzająca do zniesienia jednostronnie nam narzuconego traktatu mniejszościowego również zapoczątkowana została dyskretnym wystąpieniem. Ale chodzi nam o rzeczy ważniejsze. Chodzi Polsce nie o to, by była reprezentowana z jakichś względów prestiżowych w komisji mandatowej Ligi. **Chodzi o wpływ na sprawę mandatów i kolonij w związku z naszymi postulatami kolonialnymi, o wpływ na losy Palestyny i sprawę osadnictwa tam ludności żydowskiej z Polski oraz wogóle o sprawę terenów pod emigrację żydowską.**

O zagadnieniu kolonij i mandatów pisaliśmy na tym miejscu niedawno. Jest ono trudne do rozwiązania, gdyż niełatwo „szczęśliwym posiadaczom" (beati possidentes) zrozumieć tych. którym jest ciasno w ich własnej ojczyźnie. Polsce chodzi o uznanie naszego prawa do posiadania własnych obszarów kolonialnych, prawa zupełnie naturalnego, wypływającego z naszej pozycji w świecie, z liczby naszej ludności, a przede wszystkim z naszej dynamiki demograficznej, która dawniej znajdowała ujście w formie emigracji do Ameryki, a dziś musi się kurczyć w obrębie państwowych granic. Nie wiemy jeszcze, jakimi drogami potoczy się dalsza akcja dypomacji polskiej; sądzimy jednakże, że sytuacja na terenie międzynarodowym — mimo że dominują w niej inne zagadnienia, jak wojna w Hiszpanii, przygotowania do konferencji lokarneńskiej i t. p. — dojrzała już pod tym względem na tyle, by można było poczynić w tej sprawie pierwsze kroki.

Zagadnienie drugie t. zn. sprawa emigracji żydowskiej ma w chwili obecnej, praktycznie biorąc jeszcze donioślejsze dla nas znaczenie. Sprawa międzynarodowego rozwiązania sprawy żydowskiej zaczyna również powoli dojrzewać. Konieczność emigracji uregulowanej międzynarodowo zaczynają rozumieć i sami żydzi. Niestety są to narazie nieliczne jednostki, a ogół przywódców żydowskich woli nadal trwać w bezmyślnym i tępym uporze oraz w przekonaniu, że uda się żydom ocalić ich dotychczasowe pozycje, na których żerowali wśród narodów rdzennych.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że kolonizacja Palestyny nie może dać pełnego rozwiązania sprawy żydowskiej. Według dość optymistycznych obliczeń prezesa Nowej Organizacji Syjonistycznej Włodzimierza Żabotyńskiego, możnaby w ciągu 10 lat osiedlić w Palestynie półtora miliona żydów. Tymczasem, jak wiadomo, w samej Polsce mieszka ich około trzech i pół miliona. Powstaje więc konieczność znalezienia dla żydów jeszcze innych tarenów emigracyjnych. Niewątpliwie jednakże najkonkretniej przedstawia się narazie sprawa Palestyny. W pierwszym rzędzie od niej trzeba zaczynać i tak ją rozwiązać, by móc tam skierować jak największą ilość żydów, Polska jest w tym specjalnie zainteresowana i w sprawie mandatu nad Palestyną powinna mieć głos.

Przed półtora miesiącem Polska Informacja Polityczna, półoficjalna agencja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ogłosiła artykuł. w którym wskazała na konieczność emigracji żydów z Polski i na konieczność

międzynarodowego uregulowania tego zagadnienia. Całe społeczeństwo polskie powitało tę enuncjację z prawdziwym zadowoleniem, widząc w tym zapowiedź konkretnej akcji rządu polskiego. Wiemy, że **okazja taka napotkać musi na silne międzynarodowe opory, że jest trudna, że nie da się przeprowadzić odrazu. Ale dla dobra naszego narodu i państwa przeprowadzona być musi.**

J. MAK.

Migawki.

Niepotrzebne przypomnienie

Były Zmory"? — przeszły. Było głośno koło powieści Zegadłowicza, a teraz jest cicho. I tak jest dobrze. Ale „Kurier Wileński" przerywa to milczenie. Próbuje rehabilitować „Zmory". I to aż w dwóch na raz artykułach.

W jednym z nich p. Zagórski pisze, że dopiero teraz przeczytał książkę i jest nią „oczarowany". Mało tego! Zapewnia, że „książka jest głęboko moralna". Albowiem jest „antyhierarchiczna". Atakuje złą szkołę i zły dom rodzicielski. A autor swój stosunek do tych autorytetów wyraża nadaniem im nazwy „Zmory"... Drugi artykuł p. Maślińskiego, w tym samym duchu

Pp. z „Kuriera Wileńskiego“ całkiem niepotrzebnie odgrzebują sprawę „Zmór“. Potępiło je całe zdrowe moralnie społeczeństwo; w miarę zaś upływu lat potępienie to będzie coraz surowsze. Oburzają się na nią nawet ci, co jej pierwotnie bronili.

P. Zagórski pisze, że go „oczarowała“ książka przez swoją „poezję“. Dajmy jej na chwilę prawo do reprezentowania poezji, jak chce p. Zagórski. I zapytajmy teraz, czy nawet w formie najczystszej poezji wolno podawać treść obrzydliwą? Co ważniejsze: treść, czy forma?

Zresztą szkoda rzucać takie pytania. „Zmory“ nie są poezją. Więc co „oczarowało" p. Zagórskiego. I w jakim celu „Kurier Wileński“ odgrzebuje całą tę historię? W parę tygodni po wystąpie p. Zegadłowicza na komunizującym zjeździe „pracowników kultury" we Lwowie?... Czy dlatego, że jest „antyhierarchiczna"? To w takim razie należałoby zrehabilitować wszystkich pisarzy rewolucyjnych, komunistycznych!

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

LUSTERKO, KTORE USYPIA.

Z obrad lekarzy-dentystów, toczących się obecnie na Międzynarodowym Zjeździe Dentystów w Wiedniu, zainteresowanie wywołał m. in. referat dra Kurera na temat skonstruowanego przez niego lusterka dentystycznego, będącego równocześnie... aparatem do wywoływania narkozy. Wiadomo, jak trudno jest wyrwać ząb lękliwmu dziecku, które krzyczy i ucieka już na sam widok kleszczy dentystycznych. Dr. K. skonstruował wobec tego specjalne lusterko dentystyczne. Napozór nie różni się ono niczym od zwyczajnego lusterka, które każdy dentysta wkłada swemu pacjentowi do jamy ustnej dla oglądnięcia zębów. Lusterko dra Kurera posiada jednak podwójne dno, zawierające mały zbiornik, wypełniony silnym narkotykiem. Lustro to wprowadzić można nawet lękliwemu dziecku bez żadnych trudności do jamy ustnej, uspokajając je zapewnieniem, że służy ono tylko do zobaczenia chorego zęba. Natychmiast jednak po wprowadzeniu lusterka do ust zaczyna działać narkotyk i dziecko wkrótce zasypia względnie ulega chwilowemu oszołomieniu. wystarczającemu na to. by usunąć chory ząb wprowadzonymi w między czasie szybkim ruchem kleszczami.

Humor.

Nic nie szkodzi.

— Pieniadze nie przynosza szczęścia, mój chłopcze!

— Nic nie szkodzi. Ja wolę być nieszczęśliwym milionerem.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Listy z Wielkopolski

W Poznaniu sezon rozpoczęty

Wstrzymane w biegu na trzy letnie miesiące życie miasta poczyna od połowy września żywszym uderzać tętnem. Rozpoczyna się nowy sezon, nowy okres pracy, chwalebnych zamiarów, z mozołem spełnianych projektów i nowy okres trosk, borykań się i kłopotów.

TEATRY. Obydwie dramatyczne sceny poznańskie otwarły nowy sezon niemal jednocześnie. Ta równomierność jest znakiem nie tyle zgodnego współdziałania, ile właśnie raczej konkurencji, która trwając od lat pomiędzy Teatrem Polskim, a Teatrem Nowym i w tym roku nie przyniesie żadnych zmian ku zgodzie i porozumieniu. Wprawdzie w miesiącach wakacyjnych obiegały miasto pogłoski o fuzji obu teatrów, ze względów jednak finansowych i z powodu zmiennego stanowiska właściciela budynku, w którym się Teatr Nowy mieści, połączenie to do skutku nie doszło. Pozostaje więc stan dotychczasowy. Teatrem Polskim po raz czwarty zarządzać będzie dyrekcja, składająca się z pp. Roberta Boelkego i Maksymiliana Piotrowskiego. Teatr Nowy otrzymał nową, również dwuosobową dyrekcję w osobach pp.: Juliusza Lubicz - Lisowskiego i Stefana Brema.

Oba teatry wystąpiły na inauguracji ze sztukami autorów polskich. Różne to coprawda w skali i poziomie utwory. „Pierwszy występ pani premierowej“ Juliusza Krzewińskiego nie jest ani komedią (jak chce afisz), ani nawet farsą — jest trzyaktowym skeczem rewiowym, pomysłem humorystycznym, zdatnym na żart do pisma humorystycznego, ale nie na trzyaktowe perypetie sceniczne. Jedynym uzasadnieniem wystawienia utworu Krzewińskiego jest jego krajowy rodowód i jego „prapremierowość“. Poznań miał jeszcze raz okazję wystawić utwór polski, który dotąd nigdzie nie był grany.

W Teatrze Polskim dnia następnego zobaczyliśmy „Wyzwolenie“ w nowej inscenizacji. Zarówno pomysł reżyserski, jak i przeprowadzenie całego przedstawienia zasługuje na słuszne pochwały. Przedstawienie utworu, który jest niemal w całości wielkim monologiem, który łączy wizyjność ze scenami kameralnymi, który ponadto w swych założeniach ideowych został przezwyciężony przez współczesną polską rzeczywistość i jest dla widza dzisiejszego obcy — było mimo to żywe, przejrzyste — wywierało silne wrażenie!

OPERA POZNAŃSKA otwiera sezon dopiero za dwa tygodnie. Dyrekcja zostaje w tych samych rękach, dr. Zygmunta Latoszewskiego, który jeszcze przed ukończeniem poprzedniego sezonu otrzymał przedłużenie kontraktu na dalsze dwa lata, jakkolwiek poprzedni kontrakt jeszcze się nie był skończył. Poznań muzyczny oczekuje rozpoczęcia sezonu operowego i koncertowego z pełnym do dyrekcji zaufaniem. Od dwóch z górą lat gmach Teatru Wielkiego jest terenem intensywnej, pionierskiej niemal pracy młodego dyrektora. który całość reorganizacji sceny poznańskiej rozłożył na wiele lat, a obecnie wchodzi w nowy okres tych usiłowań reformatorskich. W pierwszyst dniach pazdziernika otwarta zostanie opera premierą „Goplany“ Żeleńskiego. Na razie zaś trwają przygotowania i... koncerty symfoniczne trzy razy na tydzień, urządzane na tle jednego z najpiękniejszych parków Poznania — Parku Wilsona.

RUCH LITERACKI. W ślad za teatrami zapowiadają otwarcie sezonu instytucje odczytowe i stowarzyszenia, poświęcone kultywowaniu życia artystycznego: „Czwartki Literackie“, Salon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Salon 1935, i w. in.

Czytelnika „Głosu Narodu“ zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że w Poznaniu już w sezonie ubiegłym zaznaczyła się skłonność do zorganizowania się wszystkich miejscowych pisarzy i publicystów, którzy stoją na gruncie ideologii katolickiej. Przed wakacjami odbyło się kilka zebrań informacyjnych, które miały być próbą udania się tego rodzaju zrzeszenia. Próby wypadły zadowalniająco. Podczas owych zebrań, dość licznie frekwentowanych przez poznańskich pisarzy i publicystów, zaznaczały się zarysy przyszłych form organizacyjnych. Miałyby one się wyrażać nie w ramach jakiegoś związku, czy stowarzyszenia, ale raczej w swobodnym życiu klubowym, którego pierwszy... zadaniem byłoby inicjowanie wieczorów dyskusyjnych.

Już prawdopodobnie najbliższe tygodnie przyniosą wyjaśnienie, czy i w jakim zakresie zrzeszenie się katolickich pisarzy Poznania dojdzie do skutku. Z góry należy zdawać sobie sprawę, że skupianie literatów na podstawie ideowej może napotkać początkowo duże i liczne trudności, przejść musi okres prób i przeobrażeń. Jeżeli jednak ten intelektualny ruch katolicki, którego początki można obserwować dziś na terenie całej Polski, a w formie tak intensywnej również w Poznaniu, idzie nie tylko po powierzchni ale sięga głębiej — sprawa skupiania katolickich sił literackich nie powinna napotkać na przeszkody nie do przezwyciężenia.

NAGRODA LITERACKA. W roku bieżącym zostanie przyznana nagroda literacka miasta Poznania. Statut dotychczasowej nagrody został zmieniony o tyle, że sumę dziesięciu tysięcy złotych dzielić się będzie odtąd na dwie części, które przyznawane być mają co roku osobno za dzieło literackie i osobno za twórczość plastyczną. Komitet nagrody literackiej w najbliższym czasie podejmie swoje prace, aby już na początku listopada mogła być nagroda przyznana i wypłacona wyróżnionemu pisarzowi.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY FIŃSKICH bawiła przez jeden dzień w Poznaniu przejazdem z Gdyni, do Katowic, Krakowa i Warszawy. Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich, który zajmował się przyjęciem fińskich kolegów, ułożył interesujący, lecz może nazbyt obfity, program przyjęcia. Miał on dać gościom w obrębie dwudziestu czterech godzin błyskawiczny przekrój życia Wielkopolski. Zapytany przeze mnie p. Lauriętho, naczelny redaktor największego pisma konserwatywnego w Helsinkach „Uusi Suomi“, co zrobiło na nim najsilniejsze wrażenie w Wielkopolsce — powiedział: „Wojsko (w ów dzień wracające z manewrów), złota sala ratusza i palarnia“. Żegnając się ze mną, zreasumował swoje wrażenia trzeźwym, nieco szorstkim sposobem człowieka północy: „Nasze życie w Finlandii zorganizowane jest lepiej i porządniej, ale gdyby te bogactwa, które widzę w Polsce zdołało się w ten sam co u nas sposób ująć i opracować, wasz kraj nie tylko przeskoczyłby nas pod względem organizacji, ale stałby się jednym z najwspanialszych w Europie“. Dziękujemy, panie redaktorze, za ten północny komplement. Postaramy się.

...BEZROBOTNI i — WYBORY. Równocześnie jednak ze wszystkimi innymi, wyżej opisanymi sezonami, rozpoczyna się w Poznaniu jeszcze jeden — sezon bezrobotnych, sezon zimowej nędzy. Województwo powołało do życia specjalny komitet, który ma się zająć pomocą dla bezrobotnych. Nakreślono bardzo szeroki plan, powołano liczne sekcje i teraz rozpoczęła się praca. Ano zobaczymy jaki będzie jej skutek. Jakikolwiek jednak będzie, fakt pozostanie faktem, że olbrzymia i bodaj największa część pracy spadnie na barki, jak zawsze dotąd było inicjatywy prywatnej i organizacyj. Zima zapowiada się ciężka, zadań olbrzymie mnóstwo — organizacje charytatywne stają na starcie swego corocznego „sezonu“.

I w końcu jeszcze jedna wiadomość „sezonowa“. Dnia 20 grudnia odbyć się mają wybory do Rady Miejskiej. Po półtorarocznym przymusowym milczeniu obywatele Poznania mają znów otrzymać głos. głos w sprawach swego miasta. Czy cały głos? czy pół głosu? czy napewno? — czy na długo? Różnie się o tym mówi w Poznaniu.

Radio.

„POD UROKIEM JAPONII“. Pod tym tytułem nada Rozgłośnia krakowska we środę dn. 23 bm. o godz. 20.00 pieśni europejskich kompozytorów do oryginalnych słów pieśni japońskich (w wyk. M. Krobickiej z towarzyszeniem fortepianu p. K. Meyerholda) przeplatane wierszami japońskimi w tłumaczeniu i recytacji red. M. Babińskiego.

„KONCERT KAMERALNY“. We środę dnia 23. bm. o godz. 21.30—22.00 nada Kraków w programie ogólno-polskim transmisję z Sali Tow. Muz. w Krakowie w wykonaniu kameralnego zespołu instumentalnego Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, pod dyr. Adama Riegera, ref. muzycznego Rozgłośni krakowskiej. Pierwszym numerem programu będzie Divertimento nr. 11 Mozarta (na zespół smyczkowy, dwie waltornie i obój), łączace nadzwyczajną przejrzystość budowy z finezyjną lekkością i wdziękiem. Skolei usłyszymy Ryszarda Straussa Serenadę na 13 instrumentów dętych. Młodzieńcze to dzieło znakomitego kompozytora, którym odrazu zwrócił na siebie uwagę świata muzycznego w 17-tym roku życia, odzwierciedla jeszcze silne wpływy klasyków i romantyków, ale przez dojrzałą fakturę formalną, naturalność i urok melodyki i doskonałą instrumentację zapowiada już przyszłego mistrza.

„SMUTKI I RADOŚCI WAGNERA“ pod tym tytułem dr Adam Bar omówi książkę Anieli Świderskiej p. t. „Geniusz i Perliczka“. Audycję zilustrują cytaty zaczerpnięte z powyższej książki, jak i „cytaty muzyczne“ z dzieł Wagnera“. — Audycja odbędzie się dnia 23. bm. o godz. 18.00—18.35.

ANEGDOTY Z ŻYCIA IBSENA. Mija w roku bieżącym 30 rocznica śmierci Henryka Ibsena, twórcy dramatów, które obiegły cały świat i podziwiano są na scenach wszystkich krajów. O Ibsenie napisano bardzo wiele, jako o twórcy i człowieku. Tym razem, t. j. dn. 23. IX postacią wielkiego dramaturga w życiu prywatnym zajmie się dr Wł. Jampolski w audycji radiowej o godzinie 17.50.

NAGRODA ZA NAJLEPSZĄ EMISJĘ TELEWIZYJNĄ. Amerykanka, Miss Phyllis Ann Perkins, złożyła w banku 2.000 dolarów, które mają być przyznane jako nagroda za najlepszą emisję telewizyjną w roku 1956 (t. j. za 20 lat!) Jeśli postęp techniki pójdzie dalej w tym tempie — to niewiadomo, czy wtedy wogóle układane będą programy telewizyjne, czy tylko będą przekazywane sceny z życia.

Programy stacyj radiowych.

CZWARTEK, DNIA 24-go CZERWCA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.18: Dziennik południowy; 12.23 Koncert kameralny; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Opowiadanie dla dzieci z Wilna; 16 Koncert popularny z Ciechocinka; 16.45 Wrażenia z armii francuskiej; 17 Koncert z Wystawy Radiowej; 18 Felieton; 18.10 Programy lokalne; 19 Pogadanka aktualna; 19.10: Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.40 Koncert z Krakowa; 20.30 Skrzynka techniczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Transmisja z Uniw. z Poznańskiego; 22 Pogadanka; g. 22.10 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.10 Poradnik wycieczkowy; 18.20 Pięć minut optymisty; 18.25 Mistrza Twardowskiego życie i czary; 18.50 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.10 Silva rerum; 18.15 Samotnicy, łączcie się; 18.25 Muzyka z płyt; 18.35 Minuty literackie; 18.50 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 22.15 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 18.10 Jak spędzić święto; 18.20 Życie kulturalne stolicy; 18.25 Koncert reklamowy; g. 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 22.15 Muzyka z płyt; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18.10 Karlikowa poczta; 18.20 Z piosenką za miasto; 18.45 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 22.15 Skrzynka francuska; 22.45 Muzyka z płyt.

LUDWIK GÓRSKI.

Feudalizm obszarniczy i kartelowy

III. Upośledzenie gospodarczo - prawne większej własności rolnej, jakiego wyrazem są prawa wyjątkowe, skierowane przeciw niej, nie jest jednak największym złem w całokształcie problemów związanych z kierunkiem naszej polityki społeczno-gospodarczej. — Gorszym od bezpośrednich skutków tego „nastawienia" jest to, że „kompleks antyobszarniczy" stępia krytycyzm społeczeństwa myślącego w stosunku do innych odcinków życia społeczno-gospodarczego, przesłania cechy feudalizmu tam, gdzie się ich istotnie dopatrzeć można. Mam na myśli

FEUDALIZM PRZEMYSŁOWO-KARTELOWY.

Słowo to nie nowe. Użył go Tennenbaum dla określenia formacji, przy której pod opieką, a nieraz z inicjatywy państwa — powstają związki przedsiębiorstw, monopolizujące pewne, zazwyczaj główne kluczowe działy wytwórczości. Odgrodzone prohibicyjną taryfą celną od konkurencji zagranicznej uzyskują one faktyczny przywilej zawłaszczania dochodu wszystkich pozostałych grup społecznych.

W ten sposób wespół z kapitałem finansowym, z którym są związane, osiągają one dominujące stanowisko w ogólnej strukturze społeczno-gospodarczej kraju, pośrednio uzależniając od siebie wszystkie niemal dziedziny społeczno-gospodarczego życia i jak się wyraża Encyklika „Qudragesimo anno": — „trzymają w swym ręku niejako życie całego gospodarstwa, tak, że przeciw ich woli nikt oddychać nie może".

Analogia tej formacji z ustrojem feudalnym jest tym większa, że koncentracja dyspozycji przemysłu kluczowego w ręku niewielkiej liczby karteli zdaje się być narzędziem kontroli administracyjnej i „planowania" państwa w dziedzinie najważniejszych działów produkcji. — Podobnie jak dawni feudałowie, kartele odgrywają poniekąd rolę mandatariuszy państwa w zarządzie krajem; ulegi zmianie tylko przedmiot formalny zarządu. Analogonem pierwiastka terytorialnego są tu działy produkcji bezpośrednio czy pośrednio uzależnione od karteli.

PODATEK SPOŁECZEŃSTWA.

Podobnie odpowiednikiem dawnego wynagrodzenia za administracyjne i obronne funkcje feudałów, wynagrodzenia czerpanego z opodatkowania podległej ludności, jest dziś przywilej „ceny opłacalnej", t. j. faktyczne opodatkowanie (podatkiem pośrednim) całego społeczeństwa konsumentów produkcji skartelizowanej. Ponieważ zaś monopol dotyczy przeważnie przemysłów surowcowych, tedy przemysły przetwórcze i rolnictwo, (nowocześni wasale) są silnie zahamowane w rozwoju. Skazane na nędzny anemiczny żywot, pocieszać się mogą tylko tem, że ich ofiara nie jest nadaremna, skoro wśród ogólnej nędzy daje możność utrzymania się „wyższym dziesięciu tysiącom" naszych feudałów, na poziomie europejskiego standartu życia, a w najlepszym razie pozwala przemysłom zagranicznym korzystać z niepomiernie niższych, dumpingowych cen naszych rodzimych surowców i tym samym wzbraniać wytworom naszej produkcji wstępu na rynki zagraniczne.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach przetwórstwo nie jest zdolne wchłonąć stale wzrastającego nadmiaru ludności rolniczej, że przemysł ludowy nie może rozwinąć się w łonie karlowatych gospodarstw rolnych, które w innych warunkach stałby się mogły wysoce wartościowym typem przedsiębiorstwa zarówno ze społecznego, jak i z gospodaczego punktu widzenia. — Nie dziw również, że rezultatem sztucznego zahamowania rozwoju przetwórstwa jest konieczność szukania ujścia dla bezrobocia wiejskiego w niszczeniu dobrze zagospodarowanych i sprawnych przedsiębiorstw większej własności rolnej, a wreszcie nieuniknione zahamowanie dynamiki ludnościowej, — tego jedynego (obok rozległości terytorium państwowego i wojska) elementu naszej mocarstwowości!

KU „ABSOLUTUM DOMINIUM".

Jaką koleją potoczą się dalsze dzieje? Czy współcześni feudałowie, — jak ongi trzymając w szachu władzę centralną, — nadal ujarzmiać będą wszystkie dziedziny społeczno-gospodarczego życia, nie na przyrodzie — jak to powiedział Effertz, — ale na człowieku-konsumencie zdobywając opłacalność produkcji, — łatwą kompensatą swych zbytnio rozbudowanych kosztów?

A może żyjemy już w epoce przejściowej do „absolutum dominium"? Czyż nie rozpoczął się już — jak ongi — proces koncentracji władzy feudalnej w rękach państwa, okres etatyzacji wielkich koncernów, — przemiana łatwa i gospodarczo obojętna, bo jak to nieraz podkreślano „skartelizowany przemysł wielki jest tak samo zbiurokratyzowany jak przemysł państwowy i właściwie stanowi tylko stopień przejściowy do zupełnej etatyzacji". „Monopol i kartel są awangardą socjalizmu" — mówił już Raymond Poincaré (Gazeta Polska 25/3 — 36).

Czy zdołamy uniknąć kresu tej ewolucji? Czy zdołamy ustrzec się od kluczenia po zawodnych i zdradliwych szlakach fatalizmu ustrojowego?

Odpowiedź na to pytanie zależy od wzrostu wagi gatunkowej przedsiębiorstw małych i średnich, — tego właściwego pola zastosowania własności indywidualnej i rozwoju inicjatywy prywatnej — dwóch podstawowych i niezmiennych elementów każdej zdrowej budowy społecznej.

FR. SOBCZYK.

Straże Pożarne a obrona Państwa

ROLA POŻARÓW W PRZYSZŁEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

II. Zaraz na wstępie wojny głównym celem strategicznym sztabu nieprzyjacielskiego będzie zniszczenie tych ośrodków kraju, które są podstawą ruchów i źródłem zaopatrzenia armii przeciwnika.

Czy obiekty takie dadzą się zniszczyć gazami?

Pamiętajmy o tym, że wraz z udoskonaleniem sposobów napadu udoskonalono również sposoby obrony. Z wysłanych aparatów nieprzyjacielskich znikoma tylko ilość będzie mogła się przedrzeć przez strefę zaporową — o ile naturalnie nie będzie zaskoczona — ale te jednostki bojowe, które z tak wielkimi ofiarami do wyznaczonego celu dotrą, będą miały za zadanie dokonać zniszczenia gruntownego. Takiego zniszczenia można dokonać tylko wówczas, gdy się wprowadzi do akcji wojennej żywioł, jakim jest pożar. Będzie on niszczył doszczętnie i masowo.

Wyrabiane dzisiaj lotnicze bomby zapalające, tak zwane elektrony, tym właśnie warunkom odpowiadają. Posiadając nieznaczny ciężar mogą być w setkach zabierane na samoloty i masowo rozrzucane ponad osiedlami; przy eksplozji zaś wydzielając z siebie płynną „lawę" metaliczną o temperaturze kilku tysięcy stopni C. — stanowią niezawodny podpał.

W ten sposób niszczone ośrodki przemysowe mają paraliżować sprawność bojową armii, a przeciągające przez kraj tłumy nieszczęśliwych pogogrzelców wojennych mają podcinać siły moralne narodu.

Jest zatem jasnym i zrozumiałym dla każdego, że zabezpieczenie przeciwpożarowe powinno się stawiać na pierwszym planie, gdy chodzi o kolejność przygotowań kraju do obrony przeciwlotniczej biernej. Dzisiaj — zasugerowani hasłem propagandowym „wojny gazowej" — zagadnienie tej obrony pojmujemy ciągle jeszcze w znaczeniu jednostronnym. Nie zastanawiamy się nad tym, że chroniąc się w pomieszczeniach przeciwgazowych, możemy paść ofiarą drugiego wroga, strasznego w swej żywiołowości, a ocalenie może nam przynieść tylko zaprawiony w tej walce, a ciągle jeszcze niedoceniany, strażak-ratownik.

Zagadnienie przeciwpożarowe w obronie przeciwlotniczej jest zagadnieniem masowości pożarów. I w tym kierunku idą organizacyjne i techniczne przygotowania wytyczone przez fachowców pożarniczych. Zbytecznym byłoby dodawać, że przygotowania te mogą być uwieńczone pomyślnym wynikiem, o ile je poprze całe społeczeństwo. Przeciwstawienie się niebezpieczeństwu masowemu musi być oparte na organizacji o charakterze masowym. Dotychczasowe bowiem kadry straży pożarnych, dostosowane do potrzeb pokojowych łącznie z ekwipunkiem technicznym, muszą być wielokrotnie powiększone, aby mogły sprostać olbrzymim zadaniom w przyszłości.

Tak w swej istocie i grozie zarysowuje się niebezpieczeństwo, które ludności cywilnej niesie wojna przyszłości w swej początkowej fazie. Jakie, jeszcze bardziej szatanicznie, środki niszczenia przyniesie z sobą demon wojny w jej późniejszych okresach, trudno w tej chwili przewidzieć. To jest w tej chwili pewnym, że niebezpieczeństwo pożarów w przyszłej wojnie jest niebezpieczeństwem realnym, w swych skutkach stokroć groźniejszym, aniżeli w czasie pokoju a naszą powinnością jest uczynić wszystko, aby przygotować się nań zawczasu a nie myśleć o nim dopiero w obliczu tragicznych wydarzeń.

Zapas złota we Włoszech

W dodatku gospodarczym „Agenzia d'Italia" prezes Państwowego Zakładu Ubezpieczeń sen. Bevione zamieszcza notatkę o stanie włoskiego zapasu złota. Autor przypomina, że zapas złota w Banku Włoch spadł z **5.441 milionów lirów w grudniu 1934 r.** do **3.394 milionów lirów w grudniu 1935 r.** Dane za okres sankcyj nie zostały jeszcze opublikowane. Autor jednak ocenia obecną sytuację, jak następuje: Należy przypuszczać, że deficyt bilansu płatniczego wynosił ok. 300 mil. lirów miesięcznie, t. j. ogółem za półrocze **1800 milionów lirów**. Ponieważ zbiórka złota przyniosła około **700 miln. lirów**, wartość zaś zagranicznych papierów publicznych, zamienionych przez obywateli włoskich obowiązkowo na bony skarbowe — szacować należy w przybliżeniu na **2.000 miln. lirów**, przeto obecny zapas złota przypuszczalnie powiększył się o około **900 miln. lirów** i winien obecnie wynosić około **4.300 miln. lirów**.

—:000:—

„Państwo i gmina powinny zaspokoić potrzeby mieszkaniowe bezrobotnego"

W drugim dniu obrad X Międzynarodowego Kongresu Własności Nieruchomej Miejskiej obradowała komisja zajmująca się problemem mieszkaniowym dla bezrobotnych. Referentem komisji był dr. Karol Ramarony (Francja). Referent ujął cały problem z punktu widzenia prawnego, społecznego, gospodarczego i finansowego. Stanął on na stanowisku, że istnieją możliwości rozwiązania problemu w sensie humanitarnym, a równocześnie zapewniającym poszanowanie prawa własności i uwzględniającym konieczności gospodarcze. **Państwo i gmina powinny zaspokoić potrzeby mieszkaniowe bezrobotnego, w tym samym stopniu, co wszystkie inne potrzeby.** Nie zachodzą bynajmniej powody, zmuszające do wydawania specjalnych zarządzeń, ograniczających prawo własności w tym co dotyczy stosunków pomiędzy wynajmującymi, a bezrobotnymi. Powinno być stosowane prawo powszechne. Dla przeprowadzenia tej zasady państwo lub gmina nie powinny umieszczać bezrobotnych w schroniskach, ani też zastępować ich w zobowiązaniach w stosunku do właścicieli domów, **lecz powinny przez udzielanie zasiłków bezrobocia zezwolić bezrobotnemu na wywiązanie się ze swych zobowiązań wobec właścicieli.** Środki zaradcze nie mogą obciążać niektórych tylko członków społeczeństwa, **lecz muszą być czerpane z ogólnych funduszów państwowych, czy też komunalnych.**

— 0000 —

Kronika gospodarcza

UPADŁOŚCI W LIPCU. Przedsiębiorstw, którym w lipcu b. r. ogłoszono upadłość, było według normy prawnej: spółek akcyjnych 2, spółek firmowych i komandytowych — 2, spółdzielni — 1, przedsiębiorstw jednoosobowych — 8. Według typu działalności gospodarczej było upadłości: w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym — 1, włókienniczym — 1, spożywczym — 1, poligraficznym — 1, w innym — 1, w handlu towarowym — 6, w innym — 2. W porównaniu z czerwcem b. r. ogólna liczba przedsiębiorstw, którym ogłoszono upadłość, wzrosła o 4, jednak w porównaniu z lipcem 1935 r. spadła do 3.

WYCHODŹSTWO I POWRÓT WYCHODŹCÓW. W miesiącu lipcu br. wyemigrowało z Polski ogółem **4.247 osób**, z czego do krajów pozaeuropejskich **2.781**, do Europy **1.466**. Z poszczególnych państw najwięcej emigrantów przyjęła Francja — **1.247**, Palestyna — **866**, Argentyna — **798**, Brazylia — **335**, Kanada — 224, Niemcy — 112, Urugwaj — 95, Stany Zjednoczone — 85, Łotwa — 94. W tym samym czasie wróciło do Polski ogółem 1.565 osób, z czego 1.377 z Europy, a 188 z krajów zamorskich. Najwięcej osób wróciło z Francji — 946, z Łotwy — 361, z Palestyny — 70, z Argentyny — 42, ze Stanów Zjednoczonych 30, z Kanady — 25, z Niemiec — 19, z Brazylii — 9.

KONGRES CHMIELARSKI. Dnia 22 b. m. rozpoczął się w Pradze czechosłowackiej Europejski Kongres Chmielarski. Kongres ma na celu porozumienie się producentów chmielu odnośnie ograniczenia produkcji chmielu w Europie, wprowadzenia obowiązkowych świadectw pochodzenia chmielu, ustalenia norm kontyngentowych i powołania do życia Ogólnoeuropejskiej Organizacji Chmielarskiej. Delegacja polska bierze udział także w tym kongresie.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 22 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerwona stand. 23—23.50; biała stand. 22.75—23.25; 76 kg na war. wojsk. 24.75—25; targowa nowa 22.25—22.75; żyto dworskie nowe 16.25—16.50; na war. wojsk. 70 kg. 17—17.25; targowe nowe 15.75—16.25; owies dworski stand. nieco lekko zadeszcz. 14.50—15; targowy nowy lekko zadeszcz. 14—14.50; jęczmień dworski nowy 18—21; targowy nowy 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13—13.50; niebieski 9.50—10.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.00 do 15.50; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 18.25—18.75; soja śrut ok. 44-45 proc. biał i tł. 22.50—23; siano słodkie 6—6.25; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; potraw 4—5; koniczyna pastewna nowa 7—7.50; słoma długa 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zim. z work. nowy 40—40.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33.50—34; mak niebieski z workiem 67—70; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 42—43; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 39—40; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 37—38; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 35.50—36.50; razowa 0-95 proc. 28—29.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 26—26.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 25.25—25.75; razowa 0-95 procent 20—21; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 26.25—26.75; otręby żytnie stand. 9.50—10; pszenne stand. średnie 9.50—10.00; perłówka 0—000 41—42.50; pęcak fabryczny z workiem 26—28; chłopski bez worka 23.25—23.75; siekanka jęczm. fobr. z workiem 26—28; chłopska bez worka 23.75 do 24.25; kasza jaglana fabryczna 32—33; chłopska 26—28; tatarczana cała 33—35; łamana 31 do 33.

Tendencja silniejsza; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Sport

MISTRZOSTWA KRAKOWA W SZCZYPIÓRNIAKU.

W meczu o mistrzostwo Krakowa w szczypiórniaku Wawel pokonał niespodziewanie kroczącą na czele tabeli Garbarnię 7:4 (5:2).

W MIĘDZYNAROD. TRÓJMECZU ŚLĄSK POLSKI ZAJĄŁ OSTATNIE MIEJSCE. Na Śląsku niemieckim odbył się międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląska polsk., Śląska niem. i Wrocławia. Polacy wyjechali na te zawody autobusem a kilkugodzinna jazda odbiła się ujemnie na ich wynikach. Do osłabienia wyników Polaków przyczynił się również brak szeregu czołowych zawodników śląskich. W rezultacie Polacy nie wzięli żadnego pierwszego miejsca, a w ogólnej klasyfikacji w trójmeczu znaleźli się na ostatnim miejscu. 1) Wrocław — 152 pkt., 2) Śląsk niem. — 86½ pkt., 3) Śląsk polski — 81½ pkt. Zawody przyniosły bardzo słabe wyniki.

SENSACYJNY WYNIK MECZU LEKKOATLETYCZNEGO FINLANDIA — FRANCJA.

Mecz lekkoatletyczny Finlandia — Francja odbyty w Paryżu zakończył się nielada sensacją w postaci wyniku remisowego 70:70 pkt. Francuzi wygrali wszystkie biegi łącznie z 1.500 m. oraz skok w dal, tyczkę i sztafetę olimpijską.

Quo vadis Espaniola?

P. prezydent Azana — mówi

Genewa, wrzesień.

Na dzień 7. sierpnia miałem wraz z jednym z kolegów francuskich wyznaczoną audiencję u prezydenta republiki hiszpańskiej p. Azany. Celem naszej audiencji miał być wywiad dla reprezentowanej przeze mnie agencji telegraficznej oraz dla jednego z francuskich koncernów prasowych. Wspomniana audiencja była nam przyrzeczoną i już wyznaczoną na dzień 7. sierpnia na godz. 11-tą przed południem. To też nie mało zdziwiliśmy się, gdy przybyłym do sekretariatu p. prezydenta referent prasowy dr Legos zakomunikował najmilej w świecie, że p. prezydent „z powodów nie przewidzianych wcześniej", a także bardzo ważnych konferencyj urzędowych nie może nas przyjąć. Gdy speszeni zawodem mieliśmy już opuścić tego sympatycznego ucznia Metternicha, uśmiechnął się do nas tajemniczo i podał nam arkusz zapisany pismem maszynowym. Oto odpowiedzi p. prezydenta na pytania, które panowie zamierzali osobiście p. prezydentowi przedstawić. Dla wyjaśnienia dodam, że składając pisemną prośbę o audiencję dwa dni przedtem złożyłem w kancelarii prezydenta arkusz papieru z kilkoma pytaniami. Niestety — nie na wszystkie z moich pytań znalazłem odpowiedzi, niektóre z nich jednak zasługują mimo to na opublikowanie. Brzmią one:

„WIERZY", ALE BOI SIĘ....

„Nie w r. 1931, lecz dopiero podczas walk obecnych upada monarchia hiszpańska. Nasze pewne zwycięstwo będzie równocześnie początkiem odrodzenia Hiszpanii. Walka jaka się obecnie toczy, jest szerszą i głębszą jak Europa, jak świat przypuszcza; jest ona i o głębszym znaczeniu dla Hiszpanii, niż wojna domowa w r. 1808, jest poważniejsza i groźniejsza w swych rozmiarach i ofiarach, niż wojna z Napoleonem o niepodległość Hiszpanii. Ja osobiście nie wierzę ani w intelektualistów, ani w techników, ani w polityków, do których i sam niestety należę. Wierzę teraz jedynie i wyłącznie w potencjał ludu, słowem wierzę w lud. Naród hiszpański jest faktycznie godnym największego podziwu dla swego bohaterstwa i wielkiej miłości ojczyzny. Dowodem tego nie tylko tysiące bohaterów, nie tylko entuzjazm, z jakim synowie ludu idą do walki i przyjmują śmierć, lecz także niespotykane chyba w żadnej armii zjawisko, że całe pułki naszej milicji ludowej ostatnio na odcinku Guadarama odmówiły przyjęcia żołdu, oświadczając, że byłoby dla nich niegodnym walczyć dla wielkich idei, gdyby przyjmowali żołd"...

Czytając odpowiedź p. prezydenta Azany pomyślałem, że byłoby interesującym zapytać go, czy był świadkiem odmówiena przyjęcia żołdu przez milicję ludową...

Na pytanie, co sądzi p. prezydent o obecnej wojnie i jej wyniku, znaleźliśmy z kolegą następującą odpowiedź: „Hiszpański rząd ludowy zwycięży, zwycięży z całą pewnością, oto nauka z ostatnich dni i wyników operacji na froncie. W Madrycie mieliśmy w pierwszych dniach buntu w samych zabudowaniach stacji radiowej kilka tysięcy „tych zbuntowanych panów"... I co się okazało? Przy pomocy oficerów artylerii oraz trzech dział, obsługiwanych przez milicjantów, wypędziliśmy i zgnietliśmy tych panów, tylko dzięki naszej zdecydowanej postawie i bohaterstwu naszych ludzi, którzy wiedzą, że walczą w obronie republiki, prawa, idei wolności i niepodległości Hiszpanii"...

Jak wynika z treści odpowiedzi p. prezydenta Azany wierzy on w zwycięstwo „Frontu Ludowego" Hiszpanii. Jakżeż jednak pogodzić tę jego wiarę z faktem, o którym dowiedziałem się tego samego dnia jeszcze od osoby świetnie poinformowanej, a mianowicie, że p. prezydent Azana wraz z kilkoma członkami rządu „Frontu Ludowego" jeszcze w dniu 4 b. m. po cichutku zwiał z Madrytu, chroniąc się do Walencji.

„SĄD NAD CHRYSTUSEM.

Dnia 6, wieczorem, oraz 7, rano, zauważyłem w mieście nastrój ogromnie podniecony. — W powietrzu było parno, na ulicach miasta publiczności mniej jak w ostatnie dni, wszędzie odczuć można było atmosferę jakby naładowaną elektrycznością; odnosiło się wrażenie, że się stąpa po ogromnej beczce naładowanej dynamitem, która lada chwila przy najmniejszej iskierce wyleci w powietrze. Na twarzach przechodniów, zwłaszcza kobiet, odmalowywał się paniczny strach. przed spodziewanym atakiem lotniczym. Złośliwa fama niosła, że Włosi dostarczyli wojskom powstańczym gazów trujących, które pozostały po umysły w Abisynii. Plotka i fama opanowały umysły tłumów i jak błyskawice goniły od ulicy do ulicy, od domu do domu... Na ulicach przed sklepami spożywczymi ukazały się pierwsze „ogonki" kobiet wyczekujących na chleb i pieczywo... Początek, pomyślałem. W niektórych kościołach odbywały się nabożeństwa błagalne o pokój. Wszedłem do kościoła Kapucynów i po nabożeństwie udałem się do zakrystii, ażeby się rozmówić z księdzem. Jeden z o. o. kapucynów opowiedział mi o świętokradztwach i straszliwych profanacjach dni ostatnich. Hordy zdziczałe i bandy anarchistów ogarnął jakiś istny szał niszczenia kościołów, klasztorów i ich urządzeń. Szał jakiejś dzikiej niezrozumiałej zemsty rozpętał najgorsze instynkty zwierzęce w bestiach w ludzkim ciele. Na prowincji mordują księży i zakonników, gwałcą młode zakonnice, stare policzkują, biją, zdzierają z nich szaty i wyrzucają z klasztorów i zakonów. Nowoczesna dzicz strzela z rewolwerów, z pistoletów i z karabinów do obrazów i rzeźb kościelnych, profanuje groby biskupów, zrywając i niszcząc pomniki; w kościołach odbywały się orgie pijaństwa i rozpusty. Jak bezprzykładnie rozbestwiony jest motłoch i do jakiego stopnia jakiś obłęd opętał te tłuszcze, świadczy opowiedziany mi przez wspomnianego o. kapucyna fakt o zainscenizowanym przez bandę anarchistów w Madrycie, sądzie(!) nad Chrystusem Panem(!). Sąd ten „skazał Chrystusa na śmierć", po czym oddział uzbrojonych anarchistów poprzedzający wielką bandę tłumu, udał się na t. zw. „wzgórze" Aniołów, na którym dominuje nad całą okolicą Madrytu przepiękna rzeźba-posąg Chrystusa Pana. Tam „pluton" egzekucyjny złożony z kilkunastu opryszków „wykonał egzekucję" strzelając do posągu tak długo aż go zupełnie zniszczono... (Fotografia tej egzekucji pojawiła się w pismach francuskich, także w polskich; pisaliśmy o tym w „Głosie Narodu" z d. 20. VIII. — Uw. Red. „Gł. N.")

BEZCELOWA ŚMIERĆ.

Błądząc po południu 6 sierpnia po ulicach Madrytu, usłyszałem nagle na „Calle de Fortuna" orkiestrę grającą siarczystego marsza. Za nią posuwały się w takt marsza kolumny „milicji ludowej" przeważnie młodzi chłopcy. Ostatnia kolumna, starszych śpiewała „międzynarodówkę". „Idą na front"... Usłyszałem z ust przechodniów. Tłumy ludzi wylęgły na ulicę i z każdego okna widać było ciekawych, lecz rzadko kto żegnał tych chłopców idących do walki bratobójczej. Nikt nie powiewał chustkami, nikt nie rzucał im kwiatów pod nogi... Tłumy przystanęły prawie nieme, zadumane i stały poważnie, jak statyści na scenie w dramacie Szekspira.... Tu i ówdzie mogłem dosłyszeć przyciszone szepty kobiet... „Młodzi idą na śmierć"...

To tylko bestie w ludzkim ciele popychać mogą tych młodych ludzi do bratobójczej walki, by szerzyli śmierć i zagładę, by z miast i pięknych osad ludzkich pozostawiali zgliszcza, by w ogniu walki bratobójczej umierali, nie wiadomo dla kogo i po co...

Bo tak chce komunistyczna międzynarodówka, bo tak chce „Komintern", bo tak się podoba kilku dobrze ukrytym „wodzom ludu", chcącym się za wszelką cenę utrzymać przy władzy...

I huczały mi w mózgu pytania: Gdzie jesteś Europo, gdzie świat cywilizowany? Quo vadis Espaniola...

S. O.

M. BABIŃSKI.

„Lwy Alkazaru"

Runęły mury Alkazaru, wysadzone dynamitem w powietrze przez anarchistów i komunistów. Ale jeszcze za gruzami i rozwalonymi basztami broni się po bohatersku garstka oficerów i kadetów. Walczą już resztkami sił z przeważającym wrogiem, pogodzeni z grozą śmierci. Stracili dawno nadzieję na odsiecz, przeszli też piekło rozpaczy. Zrozumieli, że zginą i postanowili oddać, ale wszyscy, bez wyjątku, swe życie w walce do ostatniego tchu. Może już teraz na ruinach dumnego Alkazaru zatknięto czarne i czerwone chorągwie. Może w tej właśnie chwili ostatni obrońca wyzionął ducha, przebity bagnetami czerwonych żołdaków.

Od siedmiu tygodni trwali na swym posterunku przed falą czerwonej pożogi broniąc Alkazaru, starej Hiszpanii i katolicyzmu. Odpierali ataki z miejsca, które zachęcało ich do walki **swą świetną historią, ciągnącą się od 700 lat** i które dodawało im otuchy swymi zabytkami architektury z czasów Filipa II. Alkazar wznoszący się dumnie nad okolicą był zawsze przedmiotem opieki królów hiszpańskich i możnych. **Słynni malarze, rzeźbiarze i architekci składali się na całość tego dzieła.** Los zamku ściśle był związany z historią Hiszpanii. Każda wojna domowa pozostawiała tu swe ślady zniszczenia. Usuwano je później troskliwie, gromadzono znowu zabytki w zamku i do współpracy w dziele odbudowy zapraszano nowych artystów. **Pastwą pożaru padł Alkazar w wojnach sukcesyjnych w XVI wieku, drugi raz spłonął po odmarszu Francuzów w 1810 roku, trzeci raz wreszcie w 1877 r.** W obecnej wojnie domowej demon anarchii i komuny dokonał najstraszliwszego zniszczenia w dziejach Alkazaru. Gdy ogniem, wznieconym przez bomby z samolotów, który obrócił w perzynę wszystkie gmachy, nie zdołano złamać bohaterstwa obrońców, wysadzono w powietrze dynamitem część zamku.

Nadludzka wprost obrona Alkazaru przejdzie do historii nie tylko Hiszpanii ale całego świata kulturalnego. Bohaterska młodzież złożona z kadetów i oficerów wiedziała, że otacza ją rozszalałe morze czerwonej wściekłości niszczącej z zajadłością wszystko, co katolickie i obce komunizmowi lub anarchii. Dzień w dzień odpierali ataki, noc w noc czuwali, by wróg nie podkradł się bliżej. W czasie przerw, gdy ogień karabinowy cichł, słyszeli dokładnie, z każdym dniem wyraźnie, wybijanie podkopu. Nękani głodem cierpieli piekielne katusze. Ileż było w nich niezłomnej woli i samozaparcia, że nie zgodzili się na warunki ugodowe, proponowane im przez dowództwo oddziałów oblęgających. **Odpowiedzieli prośbą o spowiednika.** Przysłano im znanego kaznodzieję **księdza Camaraza,** który zabawił u nich w podziemiu Alkazaru kilka godzin. Po powrocie do obozu anarchistów, ksiądz nie zdradził ani jednym słowem, co widział i czego był świadkiem, lecz na jego twarzy odbijało się wymowne przerażenie. Wiadomo tylko, że **do spowiedzi przystąpili wszyscy obrońcy, zdrowi i ranni, kobiety i dzieci.** W podziemiach ochrzcił ksiądz Camaraza dwoje niemowląt, które tam przyszły na świat wśród ogłuszającego huku artylerii, trajkotu karabinów maszynowych, pękających **bomb i jęku rannych.**

Gdy bezskuteczne okazały się ataki oblęgających, dowództwo czerwonych postanowiło w ubiegły piątek wysadzić Alkazar. Niesamowitemu dziełu zniszczenia przyglądał się minister Uribe wraz z posłem socjalistycznym Zanzajo i gubernatorem prowincji Toledo. **Powietrzem wstrząsnął ogłuszający huk, a z Alkazaru strzelił 100 metrowy słup ognia i dymu widoczny nawet w Madrycie.** Metrowej grubości szeroko rozsiadłe mury rozpadły się na trzy części. Pobliskie Toledo zostało zasypane kamieniami, dachówkami i częściami samochodów z Alkazaru, przy czym w mieście wypadły wszystkie szyby w oknach.

Natychmiast po wybuchu ruszyli anarchiści i komuniści z czarnymi i czerwonymi chorągwiami do ataku, by zatknąć je na świeżych jeszcze dymiących ruinach. **Atak załamał się o nieoczekiwany opór pozostałej jeszcze przy życiu załogi Alkazaru.** Wywiązała się walka na białą broń o każdą piędź ziemi, o każdy odcinek muru. Po kilku godzinach dowództwo czerwonych wydało rozkaz odwrotu. Przemówiła wtedy artyleria huraganowym ogniem, po czym **o zmroku komuniści znowu ruszyli do szturmu.** Lecz i tym razem atak został odparty. **Oblężeni zrobili nawet wypad i zajęli nowe punkty oporu.** „Lwy Alkazaru" **bronią się** w sposób heroiczny.

Obrona Alkazaru przejdzie z pewnością do historii jako chlubna karta bohaterstwa. Opromieni ją legenda. Będzie symbolem wierności i nieustraszonej odwagi. Hiszpanii i całemu światu kulturalnemu przypominać będzie przez długie wieki walkę o wolność i katolicyzm przeciw komunie i anarchii. Męczeństwo „lwów Alkazaru" zostanie na zawsze podniosłym przykładem wielkiego patriotyzmu, niezłomnej woli i nadludzkiej wprost wytrzymałości.

Wyrok na rozrzutnego burmistrza

We Włocławku zakończyła się rozprawa przeciwko **b. burmistrzowi Ciechocinka M. Czyżewskiemu, oraz 9 innym członkom zarządu mieskiego i Kom. Kasy Oszczędności.** m. Ciechocinka, oskarżonych o oddawanie robót bez przetargu i bez uchwały rady miejskiej, oraz o **rozrzutną gospodarkę i przekroczenie przyznanych kredytów.**

Proces przeciągnął się 3 dni. Główny winowajca M. Czyżewski został skazany za 8 przestępstw na łączną karę jednego roku więzienia.

——ooOoo——

Kompromitacja „pacyfistycznego" kongresu młodzieży

Prasa szwajcarska z oburzeniem pisze o zachowaniu się delegatów sowieckich na międzynarodowym kongresie młodzieży, który odbył się w tych dniach w Genewie. W pierwszym dniu kongresu **delegat sowiecki Kosariew** wygłosił długie przemówienie, w którym twierdził, że **w Rosji Sowieckiej istnieje całkowita wolność religijna i że prześladowania duchowieństwa są tylko fikcją.** Przyciśnięty jednak do muru, nie potrafił dać konkretnych wyjaśnień. **Podobnie zblamował się drugi delegat Sowietów, Czemodanow,** który od swych przeciwników zażądał spisu księży, „rzekomo męczonych i więzionych" w Sowietach. Listę taką przedstawiono od razu, co wytworzyło groźną sytuację, którą załagodził przewodniczący. Komuniści nie potrafili dać odpowiedzi na pytanie jednego z delegatów szwajcarskich: **„W jaki sposób można pogodzić pacyfistyczne deklaracje, wygłaszane na kongresie, z terrorem, jaki panuje w krajach o komunistycznym reżimie?".** Również i w tym wypadku przewodniczący przyszedł z pomocą komunistom, przerywając dyskusję.

—oOo—

Władze kościelne i świeckie na jubileuszu ks. Arcybiskupa Twardowskiego

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o uroczystościach we Lwowie ku czci ks. Arcybiskupa Dra Twardowskiego, donosimy, że w uroczystościach tych wzięli udział następujący przedstawiciele władz kościelnych i świeckich: **dr Alfred Paccini,** chargé d'affaires nuncjatury apostolskiej w Polsce, Księża Biskupi **dr Jasiński** z Łodzi, **dr Lisowski** i **dr Komar** z Tarnowa, **dr Kubicki** z Sandomierza, **dr Tomaka,** władze cywilne z wojewodą lwowskim **Beliną Prażmowskim,** wojsko z **gen. Czumą,** Prezydium miasta Lwowa z prezydentem dr Ostrowskim oraz uczelnie wyższe z rektorem Uniwersytetu i Politechniki na czele.

Wyjazd delegacji polskiej na międzynar. kongres prasy katolickiej

W dniach 24—27 bm. odbędzie się w Rzymie światowy kongres prasy katolickiej. Na kongres ten wyjechała w dniu 21 b. m. delegacja polska z przewodniczącym Kom. Wyk. Komisji Prasowej Episkopatu **Ks. Biskupem St. Adamskim** na czele. Polską Katolicką Agencję Prasową reprezentuje na kongresie jej dyrektor, **ks. prałat Z. Kaczyński.** Z Krakowa wyjechał ks. kan. **Wł. Długosz,** redaktor „Dzwonu Niedzielnego".

Z kraju i ze świata.

NOMINACJE W KAPITULE KIELECKIEJ. Ojciec św. mianował **Ks. Biskupa Sufragana** Fr. **Sonika** prałatem scholastykiem Kapituły Kieleckiej na miejsce śp. ks. rektora Wacława Niemierowskiego niedawno zmarłego. **Ks. dr Paweł Frelek,** dziekan olkuski, dotychczasowy kanonik honorowy został odznaczony godnością kanonika gremialnego Kapituły Kieleckiej. (KAP).

AUTOBUS WIOZĄCY 30 ŻYDÓW SPADŁ DO RZEKI. Wieczorem w niedzielę w drodze Lublin—Łódź spadł z mostu z wysokości ośmiu metrów do rzeki autobus wiozący 30 żydów do Lublina. Wszyscy pasażerowie zostali ranni. Kilku ciężej rannych odwieziono do szpitala w Lublinie.

KATASTROFA SAMOLOTU R. W. D. Na polach wsi Bajów koło Łucka spadł samolot RWD 8 pilotowany przez szefa pilotażu P. W. lotniczego M. Dzierżeka i instruktora J. Jarzębowskiego. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

SOWIECKA „TABLICZKA MNOŻENIA". W rejonie Kondrowo na Smoleńszczyźnie wypuszczono setki tysięcy zeszytów szkolnych z tabliczką mnożenia na okładce: W tabliczce tej znajdują się następujące błędy: $6 \times 7 = 49$, $6 \times 8 = 78$, $6 \times 9 = 84$, $3 \times 8 = 18$. Moskiewska prasa proponuje, aby za te zeszyty, niezdatne do użytku, zapłacili ci, z winy których wkradły się te błędy.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

FRANCUSKI PUBLICYSTA, Bernard Sarrazin, bawił przez dwa dni we Lwowie, zwiedzając miasto oraz Wystawę łowiecką.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH — urządzony przez Izbę Przemysłowo-Handlową w dniach 8—12 bm., wypadł tego roku bardzo słabo, zarówno pod względem ilościowym, jak i co do ogólnego poziomu. Sąd konkursowy postanowił w roku b. nie przyznawać pierwszej nagrody. Drugą nagrodę (dyplomy honorowe) przyznano firmom m. i. „Dom Mody", L. Zalewskiego i T. J. Awiná.

PLAGA PSÓW NA PRZEDMIEŚCIACH. Po podmiejskich ulicach walęsają się masowo bezpańskie psy, nierzadko atakując przechodniów. Wczoraj taki psi włóczęga rzucił się na przechodzącego na Bogdanówce Tomasza Cencorę, kalecząc go w nogę.

ZAGINĘLI.. 14-letni Jerzy Kornblüth wyszedł z domu dnia 19 bm. i dotychczas nie wrócił. Ojciec zaginionego zwrócił się do policji z prośbą o pomoc w odszukaniu zaginionego. — Zaginęła również Józefa Gnatek, służąca. (ul. Kazimierza W. 47), cierpiąca na rozstrój nerwowy.

ZŁAMAŁ NOGĘ wskutek własnej nieostrożności Józef Stecow, woźnica, który podczas wożenia cegły wsunął nogę w szprychy koła.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOW. HISTORYCZNE, oddział lwowski, odbędzie w piątek 25 bm. zebranie naukowe z odczytem dr L. Kurdybachy. Początek o godzinie 18.15 w Seminarium Historii Polski U. J. K.

—*—

TEATR WIELKI.

Środa godz. 8: „Wszelkie prawa zastrzeżone".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa godz. 7.30: „Czar munduru".

—oOo—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie..".
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour".
CASINO: „Rose Marie".
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
UCIECHA: „Postrach Meksyku" i rewia.
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx".
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Będziesz zawsze moją".
MIRAŻ: „Nędznicy".
PALACE: „Pokusa".
PAN: „Szanghaj" oraz „Gdybym miał milion".
RAJ: „Kochany łobuz".
ŚWIT: „Kochany łobuz".
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i rewia.
TON: „Dyktator".
PAX: „Rapsodia Bałtyku".

—oOo—

BALET PARNELLA przybywa do Lwowa, wystąpi w pełnym składzie w sali Teatru Wielkiego w dniach 29 i 30 bm.

Dwudniowe obrady starostów

W poniedziałek i wtorek odbył się w Krakowie przy współudziale podsekretarza stanu Min. Spraw Wewn. **Kaweckiego** i pod przewodnictwem wojew. **Gnoińskiego** zjazd starostów. W zjeździe wzięli udział nadto gen. **Łuczyński**, prok. apelacyjny **Kurkowski**, naczelnicy władz administracyjnych niezespolonych, przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego, naczelnicy urzędów Wojewodzie podległych. Tematem obrad były sprawy pomocy dla bezrobotnych, gospodarczej sprawy bezpieczeństwa.

W drugim dniu obrad Starostowie z wojew. Gnoińskim na czele udali się na Wawel i na Sowiniec.

Jeszcze około 70 fabryk i warsztatów strajkuje

Na terenie strajkowym w Krakowie nastąpiło pewne **odprężenie**. Część robotników powróciła do pracy. Mimo to **unieruchomionych było jeszcze 70 fabryk i zakładów, w których normalnie pracuje około 4.000 robotników.** W ciągu wtorku delegacja strajkujących w fabryce Zieleniewskiego prowadziła w dalszym ciągu pertraktacje z dyrekcją fabryki. Zwracało uwagę, **że wśród delegatów znajdowali się działacze socjalistyczni, którzy reprezentowali strajkujących robotników, usuniętych z partii. Podobno między P. P. S. i wykluczonymi doszło do ugody, na mocy której komunizujący robotnicy przyjęci zostali z powrotem do partii.**

Tylko 270 kandydatów do studiów lekarskich

Na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag. odbył się egzamin konkursowy dla kandydatów do studiów na I rok. Do egzaminu zgłosiło się około 270 kandydatów. Jest to cyfra mała w stosunku do lat ubiegłych, gdy o przyjęcie na I rok medycyny starało się około 600 absolwentów gimnazjalnych. W piątek zbierze się Rada Wydziału, która rozstrzygnie sprawę podań kandydatów, którzy pomyślnie złożyli egzamin.

— * * —

Prace nad realizacją

Parku Narodowego w Tatrach postępują

Rektor Uniw. Jag. prof. dr. Wł. Szafer napisał ostatnio popularną broszurę dla górali, w której tłumaczy im, jakie korzyści dla mieszkańców Podhala przyniesie utworzenie Parku Narodowego w Tatrach.

W Nowym Targu odbędzie się w najbliższym czasie posiedzenie **podkomisyj Parku Narodowego Tatrzańskiego dla spraw pasterstwa i leśnictwa w Tatrach.** Ponieważ na posiedzeniu tym będą omawiane sprawy, które mają doniosłe znaczenie dla górali, wezmą w nim udział delegaci ludności Podhala. W tym celu odbędą się na Podhalu wybory reprezentantów ludności na posiedzenie tych podkomisyj. Wybory przeprowadzi starostwo nowotarskie.

Prace innych podkomisyj Tatrzańskiego Parku Narodowego postępują również w szybkim tempie naprzód, spodziewać się więc należy, że około Nowego Roku opracowywany przez Komisję projekt rozporządzenia w sprawie Parku Narodowego Tatrzańskiego będzie wykończony i przedstawiony Radzie Ministrów do zatwierdzenia jako rozporządzenie, wydane w myśl ustawy o ochronie przyrody.

— 000 —

Palmy zimować będą na śniegu

w krakowskim Ogrodzie Botanicznym

Piękny krakowski Ogród Botaniczny zyskał jak wiadomo nowe tereny. Część tych terenów od strony ul. Okopy została ogrodzona, a obecnie kierownictwo ogrodu przystąpiło do robót ziemnych na gruntach przyłączonych. Grunta te zostaną odwodnione. Odpowiednie plany wykonał zupełnie bezinteresownie **radca inż. Stobiecki.**

Na przyłączonym terenie urządzona zostanie m. in. wielka aleja, szeroka na 8 metrów. Kierownictwo projektuje również przesunięcie wejścia do Ogrodu Botanicznego, tak, że prowadzić ono będzie wprost z ul. Kopernika.

Oczywiście wszystkie te prace pociągną za sobą poważne **wydatki**, a tym czasem przed Dyrekcją Ogrodu Botanicznego stoją nowe zadania. Gdy się patrzy na ślepe ściany szklarni grodu od strony nowoprzyłączonej parceli, rzuca się w oczy **konieczność przebudowy.** Ale nie tylko przebudowa ścian szklarni jest koniecznością, należałoby przystąpić do **budowy nowej szklarni** i to jak najprędzej. **Stare są od dawna przepełnione. Kierownictwo ogrodu z troską oczekuje nadchodzącej zimy. Nie wszystkie palmy zmieszczą się bowiem tego roku w szklarniach i niejedna z nich będzie musiała przezimować na śniegu...**

Korzystając z pięknych dni jesiennych Krakowianie tłumnie odwiedzają Ogród Botaniczny. Jesień jest bowiem jedną z przepięknych pór roku w ogrodzie, a przechadzka po alei kwiatowej za stawem jest prawdziwą przyjemnością. Kto jej nie widział niech się spieszy.

200 uczonych przybędzie do Krakowa

na III Polski Zjazd Filozoficzny

Prace przygotowawcze nad organizacją III Polskiego Zjazdu Filozoficznego, który odbędzie się w Krakowie w dniach 24—27 września, dobiegają końca. Kierownictwo Zjazdu spoczywa w rękach **prof. dr W. Rubczyńskiego**, stroną organizacyjną zajmuje się Sekretariat, który prowadzi doc. **dr M. Heitzman.** Niezwykle liczny udział członków, **ponad 200, ze wszystkich stron Polski i z zagranicy** świadczy o ogromnym zainteresowaniu Zjazdem. Spodziewany jest duży napływ nauczycielstwa, któremu p. Minister W. R. i O. P. udzielił specjalnych na ten cel urlopów.

Celem Zjazdu jest zobrazowanie polskiej myśli filozoficznej z ostatniej doby. Specjalnie zaś Zjazd stawia sobie za zadanie przedyskutowanie współczesnych prądów w nauce w stosunku do potrzeby syntezy filozoficznej.

Poza referatami, które stanowić będą główny temat dyskusji, Zjazd rozbija się na szereg sekcyj jak socjologiczno - psychologiczna, etyczna, estetyczna itd., w których poruszone zostaną szersze zagadnienia. Między in. w sekcji socjologii i etyki mówić będzie **ks. dr K. Kowalski** o neotomistycznej filozofii moralnej.

Ilość zgłoszonych członków i referatów **(ponad 80)**, ogólne zainteresowanie Zjazdem, świadczą najlepiej o jego ważności i znaczeniu w dobie obecnej. Dalsze zgłoszenia na członków zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjmuje Sekretariat (Kraków, ul. Piłsudskiego 4, tel. 174-33).

Jak żydzi hiszpańscy mszczą się za krzywdy doznane przed 400 laty

Odczyt ks. prof. dra Trzeciaka

Do wygłoszonych ostatnio w Krakowie odczytów, które cieszyły się wielką popularnością, należała prelekcja **ks. prof. dr. Trzeciaka** na temat **„Kwestja żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej".** Przybyła na nią rekordowa na krakowskie stosunki liczba słuchaczy (około 600 osób), których nie mogła pomieścić sala Niebieska Domu Katolickiego. Ks. prof. dr. Trzeciak mówił bez przerwy **przez półtorej godziny,** mimo to przez cały czas słuchano go **z niesłabnącym zainteresowaniem.** W świetnie przygotowanym odczycie zapoznał prelegent zebranych **z nieznanymi do tej pory nie tylko szerszemu ogółowi, ale również naukowcom, materiałami historycznymi**, odnoszącymi się do kwestii żydowskiej.

Ks. prof. dr. Trzeciak podkreślił na wstępie, że na żydostwo nie można patrzyć pod kątem widzenia jakiejś jednostki, ale **trzeba je traktować jako całość, gdyż żydzi tworzą zwartą i solidarną masę.** Na dowód przytoczył m. in. list żydów hiszpańskich do „wielkiego księcia żydowskiego" w Konstantynopolu z r. 1489, w którym zapytują, jak mają bronić się przed prześladowaniami. „Wielki książę żydowski" odpowiedział: „czyńcie to, co wam karzą. **Zostańcie chrześcijanami,** lecz zachowajcie pamięć o Mojżeszu". To, co się **dzieje dzisiaj w Hiszpanii, jest według prelegenta zemstą żydów za prześladowania,** które ich przodkowie cierpieli przed 400 laty. Natychmiast **po wybuchu powstania prez. Zamorra i trzech ministrów, którzy pochodzili z rodzin żydowskich, a podających się za chrześcijańskie, oświadczyli że są żydami (!).** W czasie rewolucji bolszewickiej nie palono ludzi żywcem, ale dzieje się to dopiero dzisiaj w Hiszpanii. Jest to zemsta żydów za palenie ich przodków przed 400 laty.

Co sto lat zbiera się wielki Sanhedryn żydowski, który ustala program na nowy okres. Tych zebrań było do tej pory pięć. Myślą przewodnią programów żydostwa są metody opanowania świata przez naród „wybrany". Pouczają one żydów jak opanować handel, rzemiosło, banki, prasę, jak zamienić szkołę na bezwyznaniową, jak rozbić instytucję katolickiego małżeństwa i t. d. Ostatni Sanhedryn na wstępie uchwalonego programu mówi: „Ośmnaście wieków walczy żydostwo o panowanie nad światem, które obiecał nam Abraham, a wyrwał Krzyż". Dlatego przeciw Krzyżowi i jego wyznawcom zwraca się nienawiść żydostwa.

Żydostwo jest groźnym wrogiem, dlatego trzeba znać jego plany, by się móc łatwiej bronić. **A bronić się nie zakazuje nam nasza religia.** Ks. prof. dr. Trzeciak zajął się teraz sprawą tej obrony. Prelegent udowodnił na podstawie źródeł żydowskich (innymi w swoim odczycie nie posługiwał się twierdząc żartobliwe, że są „trefne"), że **żydzi nie poprawili się w ciągu wieków.**

Odczyt ks. prof. dr. Trzeciaka przerywany był często rzęsistymi oklaskami zebranych, którzy już na wstępie **urządzili prelegentowi owację.** Po odczycie grupa młodzieży narodowej odśpiewała „Hymn młodych", po czym opuściwszy Dom Katolicki udała się w kierunku Rynku, wznosząc okrzyki, **skierowane** przeciw żydo-komunie.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

23. Środa. Św. Tekli.
Wschód słońca 5.23, zachód 17.38.
Długość dnia 12 godzin i 10 min.

— * —

P. WOJEWODA W TYŃCU. Onegdaj wojew. Gnoiński bawił w Tyńcu **na dożynkach** urządzonych przez Koło Młodzieży i **Koło** Gospodyń, na polu obok ruin opactwa tynieckiego.

PRZED WYROKIEM W SPRAWIE FENIKSA PRZECIW BANKOWI HOLZERA. — Przed kilku miesiącami pisaliśmy o ciekawym sporze na tle dopłaty 380 tys. zł. bankowi Holzera za obligacje Pożyczki Inwestycyjnej, subskrybowanej przez Tow. Feniks. We wtorek sprawę Tow. Feniks przeciwko bankowi Holzera rozpatrywał trybunał Sądu Handlowego pod przewodnictwem sędziego Pachońskiego. Wyrok ogłoszony zostanie we czwartek.

ZATWIERDZONA KARA. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący 29-letniego Piotra Aletańskiego z Przegorzał na 5 lat więzienia za bestialskie zabicie swej 24-letniej żony z powodu zazdrości. Trzecią część kary darowano Aletańskiemu na mocy amnestii.

-o-o-

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH PAMIĄTEK I ZABYTKÓW KATEDRY WAWELSKIEJ, z słynną kaplicą Zygmuntowską i omówieniem najnowszych badań nad jej przeszłością, odbędzie się we środę, 23 bm. jako 20 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. — Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu przed Katedrą.

KURS OPIEKUNEK DLA NIEMOWLĄT, organizuje Polski Czerwony Krzyż. Kurs rozpocznie się 15 października i trwał będzie 5 miesięcy. Bliższych informacyj udziela Sekretariat P. C. K. Kraków, Podwale 7

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Azais".
Czwartek: „Głupi Jakób".
Piątek: „Azais".

ŚWIT: „Bobek i Lolek".
WANDA: „Rose Marie".
APOLLO: „Pokusa".
SZTUKA: „Concertina".
PROMIEŃ: „Księżę Woroncew".
UCIECHA: „Pasteur".
STELLA: „Mecz bokserski" i „Roberta".
ADRIA: „Srebrna torpeda" i „Raj na ziemi".
BAGATELA: „Jej czar" oraz rewia pt.: „Po wiedeńsku".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 21 b. m.: „A—B—C miłości".

—o—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Kwapniewkich Jadwiga Zatheyowa, lat 57, żona em. prof. gimnazjalnego. Pogrzeb w środę o godz. 10 na cmentarzu rak. — Śp. Władysława Gensler, lat 81, córka weterana z r. 1863. Pogrzeb w środę na cmentarzu rak. o godz. 15.30.

HENRYK BORDEAUX 20

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— O, ja gwiżdżę na wojnę!

— Niemcy prosili ich o pouczenie.

— Jakie?

— W chirurgii... a potem odesłali ich przez Szwajcarję. Przed zawieszeniem broni zaczęła już przygotowywać dla niego przyszłe stanowisko, fundując klinikę na ulicy Cassini. A potem spowodowała jego nominację na profesora.

— Jeszcze nie. Na razie jest tylko takim sobie profesorem, z prawem wykładów.

— No tak, z obietnicą katedry. A przecież nie był docentem. To nie jest w porządku. Trzeba było wpływów tej kobiety. Znawszystkich. Poruszyła niebo i ziemię.

— Szczególnie ziemię. To awanturnica, co?

— Ależ nie. Pochodzi ze świetnej rodziny. Nie chciała nigdy wyjść za mąż. Pielęgnowała starego ojca hulakę i chorego na podagrę, który umarł w końcu.

— No to poślubi swego sławnego chirurga.

— On ma już żonę ale na prowincji, tu się jej nie widuje. Alo cóż to pani?

Ewelina, uwięziona między dwoma chłopcami, znieruchomiała, zdrętwiała, czuła się bliską omdlenia. Na to pytanie wyprostowała się pobladła:

— Nic mi nie jest, a panowie bądźcie cicho.

— O, o, — odparł ten z lewa, który zachłannie wysłuchiwał dyskretnych szczegółów opowiadanych przez tamtego, a który z nich dwóch, widocznie był bardziej nieokrzesany. — jaka mi tam ta mała, będziemy cicho jak nam się spodoba.

Nie raczyła odpowiedzieć mu, lecz zwróciła się do tamtego:

— Jestem córką profesora Luberta, i oświadczam, że fałszem jest to wszystko, co mówiliście o nim.

Obaj studenci oniemieli zrazu, pod wrażeniem tego oświadczenia, które padło na nich znienacka. Ten z lewa spróbował się zaśmiać, lecz drugi spojrzał na niego ostro i ozwał się po chwili:

Ulitował się nad sąsiadką, lub też zakic potki, jakie o wszystkich krążą po Paryżu.

Ulitował się na sąsiadką, lub też zawstydził się swej lekkomyślności. A jednak zdawał się tak dobrze powiadomiony. W każdym razie nie chciał ujść za człowieka tego samego pokroju co jego towarzysz i starał się okazać, że należy do dobrego towarzystwa. Do tego dobrego towarzystwa, gdzie się nie cofają przed obmową, potwarzą, — monety obiegowe w tak zwanym wielkim świecie — byle tylko czynić to dyskretnie i tak, aby nie doszło do uszu osób zainteresowanych. Przypadek chciał, że mu się nie udało. Czy mógł przewidzieć, że córka profesora Lubert będzie na wykładzie, i to właśnie jako jego sąsiadka? Ewelina milczała: nie otworzy ust, nie przyjmie usprawiedliwienia. Lecz nie odeszła. Auia była pełna, więc nie mogła się ruszyć bez niepokojenia całego rzędu krzeseł. Zresztą nie miałaby sił na wstanie, a także nie chciała zniknąć. Jej obecność świadczyła, że nie przykłada wagi do gadaniny plotkarzy, że wierzy w swego ojca.

Właśnie w tej chwili profesor wszedł na katedrę, zawsze młody mimo pięćdziesiątki, z tą swobodą w ruchach, wytworną i lekką, jakiej nabył na wojnie, czy też od panny de Ligny, tak zawsze pewnej siebie w każdej sytuacji, tak opanowanej w każdej okoliczności. Ewelina nie miała jeszcze sposobności zauważyć tej zmiany fizycznej, która w uroczystym zebraniu szczególnie się zaznaczyła, a która może uderzyła ją po tych niecnych gadaniach, jakie usłyszała. Panna de Ligny kochanką profesora! Nie, nigdy by jej samej nie przyszło to na myśl. A więc można tak żyć obok siebie, nie znając się właściwie, nie sięgając w głąb duszy? Nie chciała w to uwierzyć, lecz myśl wsączona przez obcego człowieka, spełniała bez jej wiedzy swe dzieło tajemne. Gdyby nie ten człowiek, byłaby się jednak prędzej czy później spotkała z tą aluzją, mniej lub więcej wyraźną, z tym posądzeniem. Rzeczywiście, teraz, gdy jej uwaga była specjalnie nastawiona i zwrócona na ubiegłe dni, stwierdzała przemożny wpływ te kobiety, jakiemu zresztą ulegała sama. Ale matka? Czy matka spotkała sie z temi aluzjami, czy domyślała się prawdy? Jakim prawem śmiała użyć tego słowa, skoro nic nie wiedziała? Publiczność zgromadzona tu, w wielkiej auli wydziału lekarskiego, dla słyszenia modnego profesora, musiała wiedzieć o tej rzeczy. Bawiło ją to, szukała i pokazywała sobie pannę de Ligny między słuchaczami. — Było to jedno zainteresowanie więcej na wykładzie, dodawało mu pieprzyku.

Wykład się zaczął. Profesor Lubert, w doskonałym nastroju, tłumaczył szczególnie jasno, co było najlepszą formą krasomówstwa, postępy hirurgji w czasie wojny. Szczegóły tehniczne ilustrował osobistemi doświadczeniami, co dodawało życia jego wykładowi, po czym przeszedł do postępów niemieckich z 27 maja nad Aisną i aż do Marny, do patetycznego obrazu, jak żołnierze niemieccy zawładnęli ambulansem a na jego rozkaz zatrzymali się na progu sali operacyjnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Sygn. II. Km. 500/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rew. II. Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1936 r. godz. 11. sala Nr. 33, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Agnieszki Antoniny 3-im. z Wisłockich Gertlerowej połowy realności objętej wykazem hipot. L. 187, ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. I. Śródmieście, składającej się z parceli L. kat. 224 o obszarze 5 arów 13.80 m., na której stoi dom II piętrowy u zbiegu ulic Florjańskiej L. orj. 33 i św. Marka L. orj. 21-a.

Nieruchomość ta, względnie jej połowa oszacowana została na sumę 113.333 zł., cena zaś wywołania wynosi 85.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 11.333 zł. 30 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 w Sekr. Oddziału egzekucyjnego.

Kraków, dnia 17 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU"

Zamek Alkazar



zniszczony prawie doszczętnie przez czerwonych. Za gruzów zamku stawiają jeszcze zacięty opór oficerowie i kadeci.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1266/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1936 r. o godz. 10.15, w Krakowie. Rynek Główny Nr. 4. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy Bracia Bilewscy, składających się z konfekcji męskiej etc.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 września 1936 r.

Wierz.; Fma V. Suppančić.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ske z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.